GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 33 (1333) • 17 sierpnia 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651

Zachód słońca w Ustroniu Polanie - 23 sierpnia, godz. 20.51. Fot. Michał Pilch

Wszystko sprowadza się do tego, że w cieku nie ma wody, jest nieporządek, kanał zarasta, a na domiar złego rozkładają się tam ryby. Więcej na str. 6

Szczegółowy program DNI USTRONIA i USTROŃSKICH DOŻYNEK. Więcej na str. 3

Na końcu zmagań sportowych sam mistrz świata w tenisie stołowym Joner Istvan wręczał nagrody. Więcej na str. 13

Pónbóczku, a ześlij aspóń kapke zimniejszego luftu, a pore kibli zimnej wody, dyć już dychać nielza przi tych hycach. Więcej na str. 11

ZWYCIĘSKA NIEPODLEGŁOŚĆ

15 sierpnia to data, która co roku będzie przypominać nam o odwadze, męstwie i walce w imię Polski. To także dzień, w którym dokonał się cud nad Wisłą, bo to za sprawą Maryi polscy żołnierze rozgromili wroga i zwyciężyli.

W Ustroniu obchody Święta Wojska Polskiego i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny są uroczyste, przypominające wielkie zwycięstwo nad siłami bolszewickimi.

Tradycyjnie już o 10.30 odprawiona była w kościele św. Klemensa msza święta, na której obecni byli przedstawiciele władz miasta, poczty sztandarowe, orkiestra, parafianie oraz turyści. Wszyscy wspólnie poprzez modlitwę dziękowali Bogu za dar niepodległości naszej ojczyzny. Podczas kazania ks. Adam, który gości w parafii wraz z oazowiczami, wskazywał na rolę, jaką odegrała Maryja w tym wielkim wydarzeniu.

– Ta uroczystość wpisuje się w wydarzenia sprzed lat, dokonał się cud

(cd. na str. 8)

SPOSÓB NA ŻYCIE

Rozmowa z Anną i Piotrem Nowakami z Lipowca, Gazdami Ustrońskich Dożynek 2017

Mieszkacie państwo w pięknym miejscu na granicy Ustronia i Górek. Dookoła domu rozciągają się pola i łąki, a nad nimi góruje Lipowski Groń.

Piotr Nowak: - Mieszkam tutaj od 14 lat, jak to się mówi, przyżeniłem się do gospodarstwa żony, ale kiedy pierwszy raz zobaczyłem to miejsce, od razu się w nim zakochałem.

Anna Nowak: - Tutaj było gospodarstwo moich dziadków i rodziców. Nie mieli łatwego życia. Mój tata miał niespełna 3 lata, kiedy zmarł jego ojciec, a mój dziadek. Babcia z moim tatą i starszym rodzeństwem sama prowadziła gospodarstwo. Przejął je mój tata, a po nim ja.

(cd. na str. 2)

Z HAL NA STÓŁ

XII Święto Baraniny za nami. Dla nas, ustroniaków, brzmi już powszednio, ale dla wielu osób, które przyszły 12 sierpnia na rynek, było to spotkanie wyjątkowe z Gromadą Górali na Śląsku Cieszyńskim, ze zbójnikami, wytwórcami historycznej broni i kucharzami, potrafiącymi wyczarować cuda z jagnięciny i baraniny.

– Pierwszy raz w życiu jadłam jagnięcinę i stwierdzam, że jest pyszna. Spróbowałam pierogów i pieczystego. Znajomi mówili mi, że takie mięso dziwnie pachnie, jest twarde, a tu taka niespodzianka – mówiła 20-letnia Marcelina z Rudy Śląskiej.

(cd. na str. 4)

SPOSÓB NA ŻYCIE

(cd. ze str. 1)

Wychowywała się pani na gospodarstwie i wiedziała pani, że to ciężki kawałek chleba. Nie chciała pani wyjechać gdzieś w świat, zająć się czymś innym?

A.N.: - Kiedy byłam dzieckiem czasem było mi bardzo trudno, zwłaszcza gdy inne dzieci wyjeżdżały na wakacje, chodziły nad rzekę, a ja musiałam pomagać przy żniwach. I to nie była taka praca, jak teraz, że się weźmie maszyny i w trzy dni zboże jest w stodole. Dlatego dawniej traktowałam tę pracę z niechęcią. Gdy tata przepisał mi gospodarstwo, miałam 19 lat i rozumiałam tyle, że nie mogę odmówić. Gdy wydoroślałam, zaczęłam na to inaczej patrzeć i widzieć w tym głębszy sens.

P.N.: - Ale nie ekonomiczny! Wiele razy dyskutowaliśmy z rodzicami, jak poprowadzić gospodarstwo, żeby było dochodowe. Zastanawialiśmy się, czy jeśli, pomimo możliwości zawodowych, poświęcimy się pracy w domu, to będziemy się mogli z tego utrzymać. Otóż nie, bo potrzeba by hodować więcej zwierząt, a co za tym idzie uprawiać więcej pola, a pola jest 8 hektarów. Prowadzimy więc gospodarstwo takie, jakie było, a oprócz tego chodzimy do pracy. Zarabiamy pieniądze, żeby utrzymać gospodarstwo, bo wszystko kosztuje. Mamy sporo maszyn, ale ciągle za niektóre usługi musimy płacić. Trzeba też kupić paliwo, nawozy i środki ochrony roślin, naszej pracy, to już nawet nie ma co liczyć. Szukamy też nowych możliwości i stąd konie, dla których udostępniamy miejsce i oferujemy opiekę nad nimi.

Konie są tylko na dodatek, a co przede wszystkim hodują tegoroczni gazdowie?

A.N.: - Hodujemy bydło, kontynuując rodzinną tradycję. Mamy też sto kur, od których sprzedajemy jajka, a na własny użytek gęsi, króliki. Rodzice we wszystkim nas wspierają i to właściwie oni w dalszym ciągu prowadzą to gospodarstwo. My jesteśmy głównie od roboty, oni od zarządzania.

Państwo Nowakowie z najstarszym synem Nikodemem. Fot. M. Niemiec

P.N.: - Pomoc teścia jest nieoceniona. Ja idę do pracy, on idzie do chlewa. Tata ma plan, gdzie i co posiać. Mówi mi, kiedy to będziemy robić, ile zboża trzeba dokupić, i że na przykład skończyło się paliwo. Stąd też byliśmy bardzo zaskoczeni, gdy poproszono nas na Gazdów Ustrońskich Dożynek. Formalnie gospodarstwo jest nasze, ale jego trzonem są rodzice.

To dlatego trzeba było państwa namawiać?

A.N.: - W Ustroniu jest wielu szanowanych rolników, więc gdzie nam się z nimi porównywać! To zaszczytna rola i ja nie czułam się na siłach.

P.N.: - Żonę trudno było namówić, ja nie mam z tym większego problemu. Też uważam, że nie jesteśmy na tyle wielkim gospodarstwem, żeby przyjąć taką rolę, ale okazuje się że nie za wielu jest chętnych do gazdowania. Traktuję to jako obowiązek. Kiedy byłem już radnym, ktoś napisał na mojej stronie, że dożynki mają przejść do historii, co oczywiście jest nieprawdą i na dowód poparcia dla tej imprezy w zeszłym roku przygotowaliśmy z żoną scenkę i po dłuższej przerwie pojawiliśmy się na dożynkach.

A.N.: - Dawniej w korowodzie brał udział mój tata, a przygotowywał wóz z ziemniakami. Mąż jechał w zeszłym roku po raz pierwszy z kopką siana, ale nie dało się tak jak zwykle podziwiać scenek, bo lało jak z cebra akurat podczas przejścia korowodu. Myślałam, że w tym roku też sobie tylko z tą kopką wyjedziemy, a tu takie zadanie nas czeka!

P.N.: - Jak się powiedziało „A", trzeba powiedzieć „B". Skoro chcemy, żeby dożynki się odbywały, też musimy coś w tym kierunku zrobić.

Może dlatego trudno znaleźć gazdów, bo to dużo kosztuje?

Takie jest przeświadczenie, ale nie. Gazdowie pełnią rolę reprezentacyjną, są częścią tradycji dożynkowej. Muszą ubrać się w stroje cieszyńskie, jechać w korowodzie, uczestniczyć w obrzędzie, częstować chlebem i miodonką w amfiteatrze, ale dostarczeniem tych wszystkich rzeczy zajmuje się główny organizator - Stowarzyszenie Ustrońskie Dożynki i my za nic nie płacimy.

Na razie nie poddajecie się państwo i pozostaniecie gospodarzami?

A.N.: - To jest nasz sposób na życie. Życie pracowite, ale dające dużo satysfakcji. Żyjemy blisko natury, odżywiamy się zdrowo. Mamy własne jajka, mięso, warzywa, owoce, ziemniaki, a żywność bez dodatku chemii służy zdrowiu całej rodziny. Owszem, dzieci czasem pytają, dlaczego musimy jechać na wakacje w czerwcu, ale też lubią gospodarstwo, zwierzęta. Najstarszy syn, Nikodem pomaga przy kurach, codziennie je karmi i dogląda.

P.N.: - Żona stara się ukryć sentymenty, ale widzę, jak jej się oczy świecą, gdy przywiozę jakąś nową maszynę. Mnie gospodarstwo też daje dużo satysfakcji. Gdy zboże jest już wymłócone, czuję radość, że już mu nie zaszkodzą deszcze i że wykonałem dobrą robotę. Może pojawią się jakieś nowe pomysły na zarabianie, jesteśmy optymistami i coraz bardziej czujemy się gospodarzami.

Dziękuję za rozmowę. **Rozmawiała: Monika Niemiec**

to i owo z okolicy

W tym roku przypada 80. rocznica Święta Gór, które odbyło się latem 1937 roku w Wiśle. Dla górali śpiewał wtedy Jan Kiepura. O wydarzeniach z tego okresu mówiono podczas spotkania w wiślańskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej.

* * *

W dawnym internacie Zespołu Szkół im. W. Szybińskiego w Cieszynie ulokowano Zespół Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych. Modernizacja trwała od stycznia tego roku i kosztowała ponad 560 tys. zł, które wyasygnowano z budżetu powiatu cieszyńskiego.

* * *

Milion złotych wyda w tym roku gmina Dębowiec na remonty dróg. Plan jest taki, że w każdym sołectwie „odmłodzona" zostanie przynajmniej jedna ulica.

* * *

Pięć nowych wiat przystankowych pojawiło się w Pierśćcu. Koszty poniosła skoczowska gmina. Wydano 25 tys. zł.

* * *

Do końca sierpnia ma zakończyć się remont ulicy Zofii Kossak-Szatkowskiej na Kaplicówce w Skoczowie. Wymieniana jest nawierzchnia i budowane są chodniki.

* * *

Doroczny Dzień Miodu, zorganizowany na terenie Pszczelego Miasteczka w Dzięgielowie, po raz pierwszy odbył się bez założyciela tego wyjątkowego miejsca – Jana Gajdacza. Zmarł on w lutym. Jego postać upamiętnia marmurowa tablica ufundowana przez Gminę Goleszów.

* * *

Podczas burzy w sobotni poranek piorun uderzył w dom jednorodzinny przy ulicy Hażlaskiej w Cieszynie. Spaliło się poddasze. W Koniakowie od pioruna zapaliła się stodoła.

* * *

Ośrodek „Start" w Wiśle służy sportowcom od ponad pół wieku. W latach 60. trenowali tutaj bokserzy, lekkoatleci, szermierze – późniejsi zdobywcy medali olimpijskich dla Polski. W ostatnim czasie ośrodek gości głównie sportowców niepełnosprawnych. To tutaj przed Letnimi Igrzyskami Paraolimpijskimi (2012) i Lekkoatletycznymi Mistrzostwami Świata (2017) w Londynie formę szlifował kulomiot Janusz Rokicki, by wrócić ze srebrnym i brązowym medalem.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Ewa Leftwich z Ustronia i **Wojciech Jamróz** z Ustronia

* * *

UTRUDNIENIA W RUCHU

W niedzielę, 20 sierpnia od godz. 13.00 będą utrudnienia na ul. Kuźniczej oraz Źródlanej, gdzie będzie formować się korowód, natomiast od godz. 13.50 do godz. 14.50 ulice: Skoczowska, Daszyńskiego, 3 Maja, Hutnicza i Parkowa będą nieprzejezdne z powodu przejścia korowodu. Za utrudnienia przepraszamy.

* * *

Dni Ustronia i Ustrońskie Dożynki

18 sierpnia 2017 r.

Targowisko Ustroń: 7.00 – 13.00 Ustroński Torg
Rynek: 17.00 – 19.00 maraton zumby
19.00 – 20.00 Koncert Młodych Talentów
20.00 – 21.00 Szalona Piątka Plus (szlagiery z kraju i ze świata)
21.00 Teatr Ognia „INFERIS"

19 sierpnia 2017 r.

Rynek: **Jarmark Ustroński**
11.00 – 14.00 Warsztaty rękodzielnicze
14.00 – 15.00 Pszczółka Maja - „Środowisko ponad wszystko"
15.00 – 15.30 Koncert Młodych Talentów
15.30 – 17.00 Zabawa muzyczna z zespołem VAN HOLTZ
18.00 – 19.00 Piotr Wróbel „Ty i Ja i Świat"
Karczma Góralska:
16.30 zapisy na XXVII Romantyczny Bieg Parami
19.00 rozgrzewka
19.30 start biegu

20 sierpnia 2017 r. - USTROŃSKIE DOŻYNKI

Kościół ewangelicko-augsburski ap. Jakuba Starszego:
8.30 i 10.30 Nabożeństwo Dożynkowe
Kościół rzymskokatolicki św. Klemensa:
9.00 Dożynkowa Msza Święta
14.00 Korowód ulicami miasta
Amfiteatr: 15.00 Obrzęd Dożynkowy: Chór AVE, Chór Ewangelicki, EL „Czantoria", Modlitwa ekumeniczna, Koncerty Dożynkowe: EL „Czantoria", ER „Równica"
Boisko obok Muzeum Ustrońskiego:
12.00 Wystawa Drobnego Inwentarza
15.00 tresura gołębi połączona z elementami iluzji
Krąg taneczny (Park Kuracyjny):
17.30 zabawa taneczna z zespołem Krzysztofa Stasia

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Zofia Sokół	**lat 87**	ul. Słoneczna
Anna Stec	**lat 80**	ul. Źródlana
Andrzej Podżorski	**lat 83**	ul. J. Cholewy
Wilhelm Błahut	**lat 73**	ul. A. Brody

33/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń	33 856-38-10
	33 854-34-13
Straż Pożarna Polana	
	33 854-59-98
Wodociągi	33 854-34-96
	33 854-22-44
Przedsiębiorstwo	
Komunalne	33 854-35-00
Straż Miejska	33 854-34-83
	604-558-321
Pogotowie Energetyczne 991	
	33 857-26-00
Kominiarz	33 854-37-59
	602-777-897
Urząd Miasta	33 857-93-00

STRAŻ MIEJSKA

17 VIII 2017 r.
Straż Miejska bierze udział w ogólnopolskiej akcji Bezpieczne Wakacje 2017. Prowadzone są wzmożone kontrole w parkach, na placach zabaw, przy boiskach szkolnych oraz na terenach zielonych nad Wisłą.
8 VIII 2017 r.
Interweniowano przy ul. Katowickiej w sprawie padniętych trzech kotów. Zostały zabrane do utylizacji.
9 VIII 2017 r.
Interweniowano na ul. Polańskiej, gdzie nad chodnikiem niebezpiecznie nisko wisiał konar. Na miejsce wezwano zawodowych strażaków, którzy usunęli konar.
10 VIII 2017 r.
Interweniowano w sprawie zwalonego drzewa w korycie potoku Młynówka. Informację przekazano Spółce Wodnej Młynówki Ustrońskiej.
10 VIII 2017 r.
Interweniowano przy ul. Daszyńskiego w sprawie otwartej studzienki kanalizacyjnej. Sprawę zgłoszono odpowiednim służbom.
11 VIII 2017 r.
Kolejne interwencje w związku z martwymi zwierzętami. Przy ul. 3 Maja znalezione zostały martwe: sarna, pies i kuna. Natomiast przy ul. Bażantów strażnicy czekali na przybycie uprawnionych służb, pilnując rannego młodego sokoła. Ptak został przekazany do leczenia.
12 VIII 2017 r.
Zabezpieczenie imprez odbywających się na rynku. **(mn)**

8. WJAZD NA RÓWNICĘ

W tym roku już po raz 8. odbędzie się Wjazd na Równicę. Start 26 sierpnia 2017 r. o godz. 21.00 poprzedzony prezentacją motocykli na ustrońskim rynku.

* * *

STUDENCKI FESTIWAL FOLKLORYSTYCZNY

26 sierpnia br. odbędzie się XXX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny. Impreza rozpocznie się o 14.30 na ustrońskim rynku, gdzie prezentowane będą zespoły biorące w niej udział, po czym o godz. 16.00 w amfiteatrze odbędzie się koncert plenerowy.

* * *

DNI ZDROWIA NA PONIWCU

Do 20 sierpnia br. na Małej Czantorii będą trwały Dni Zdrowia, w trakcie których przewidziano konsultacje dietetyczne, treningi, badania, porady zdrowotne. Nie zabraknie także sportu – chętni mogą uczestniczyć w Górskim Sprint Challenge, czyli biegu wzdłuż kolei linowej (trasa 800 m, przewyższenie 235 m). Start imprezy codziennie o godz. 10.00.

33/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Lato 2017 już w sprzedaży!
www.mea-travel.pl

Już można korzystać z placu zabaw przy ul. Partyzantów. Fot. M. Niemiec

PLACE ZABAW I SIŁOWNIE

Trwa modernizacja ustrońskich placów zabaw. Bardzo zachęcająco wygląda miejsce do wypoczynku i rekreacji przy ul. Partyzantów. Zagospodarowano nie tylko otwartą przestrzeń, ale cały park. Tak zwany logier służy dzieciom już od kilkudziesięciu lat, choć nigdy nie był aż tak atrakcyjny.

Podobnych - estetycznych i pomysłowych miejsc dla dzieci i rodziców, chcących aktywnie wypoczywać powstaje więcej. W ciągu dwóch miesięcy nowoczesny plac zabaw przy ul. Wiśniowej dostaną mieszkańcy Hermanicach. Koszt - ponad 200 tys. zł. Zakończyła się już instalacja siłowni przy ul. Akacjowej na Poniwcu, powstaje boisko do piłki plażowej w Hermanicach. Dwa ostatnie projekty zrealizowano w ramach budżetu obywatelskiego 2017.

W związku z pracami ziemnymi utrudniony jest przejazd ul. Akacjową. Fot. M. Niemiec

DOKOŃCZENIE KANALIZACJI

Trwa drugi etap kanalizacji ul. Akacjowej Poniwiec. Inwestycja będzie kosztowała prawie 700 tys. zł.

Pierwsza kanalizacja na terenie Ustronia powstała dopiero po II wojnie światowej. W latach 50. wybudowano ją w centrum i w rejonie ul. Konopnickiej, w latach 60. i 70. w dzielnicach Jaszowiec i Zawodzie. W latach 80. rozpoczęto budowę kolektora sanitarnego w kierunku Polany i w Nierodzimiu. Lata 90. to dalsza rozbudowa kanalizacji w centrum, w Polanie i w Hermanicach. W latach 2000-2014 do kanalizacji podłączono kolejne domy na Zawodziu, w Lipowcu, Hermanicach i Polanie.

Z HAL NA STÓŁ

(cd. ze str. 1)

Innego zdania była pani Genia z Jaworza: – Wy sobie jedzcie, a ja się nie dam namówić. Mój wujek hodował barany, zawsze miał 2 albo 3. Nie były smaczne, a specyficzny zapach przeszkadza mi do dziś. Zostawiłam przy stole męża, bo właśnie zajada pieczonego barana, co mu będę psuć smak. Wierzę organizatorom, że baraninę można dobrze przyrządzić, ale ja wolę nie próbować. Natomiast cała impreza bardzo mi się podoba, lubię góralską muzykę, można sobie pośpiewać.

Jagnięcinę i baraninę na sprzedaż przygotowali kucharze z regionalnych restauracji, a na konkurs, szefowie kuchni z całej Polski, jak mówił barwnie prowadzący imprezę Stanisław Jaskułka:

– Żeby swoje umiejętności poddać pod ocenę największym mistrzom kulinarnej sztuki, najbardziej wytrawnym, wymagającym, ale również najbardziej ceniącym naturalny sposób gotowania. Bo jedzenie trzeba robić z miłością i żeby szło na zdrowie.

Otwarcia XII Święta Baraniny dokonali zbójnicy dwaj – twórcy imprezy – Jan Sztefek i Leszek Makulski. Żeby już nikt nie miał wątpliwości, kto tego dnia rządzi na rynku, Czesław Kanafek, znany cieszyński rusznikarz, wystrzelił z armaty, a jego kamraci poprawili z pistoletów.

Gdy strzelano i tańczono na rynku, w Wildze na Zawodziu odbywał się panel

DO ŹRÓDEŁ

... sięgnęli artyści koncertu „Gdzie biją źródła”, który odbył się 15 sierpnia. Frekwencja doskonała, na kolejnej imprezie amfiteatr był wypełniony. Z pewnością część z widzów przyciągnęła chryzma prowadzącego - Józefa Brody, któremu się nie odmawia, gdy zaprasza do śpiewania. Oglądano znakomitych artystów z Zespołu Pieśni i Tańca „Istebna”, który jest prawdopodobnie najstarszym wciąż istniejącym polskim zespołem regionalnym. Powstał w 1901 roku, występował dla cesarza Franciszka Józefa i tańczył na prezydenckich dożynkach w Spale w 1933 roku przed Ignacym Mościckim. Bliżej wieczora pałeczkę przejęli „Maliniorze” z Brennej, bawiąc publiczność muzyką skoczną, piosenką biesiadną, lecz na pewno czerpiącą z beskidzkiego folkloru. Tekst i foto: **(mn)**

naukowy, podczas którego dyskutowano nad gospodarczymi i kulturowymi aspektami owczarstwa oraz zastanawiano się nad jego przyszłością. A w siedzibie RM Gastro przy ul. Sportowej drużyny gotowały popisowe dania. Dekoracji dokonano na scenie na rynku, ale zanim do tego doszło, koncertowała „Torka”, „Gronie”, „Hora”, „Polandia”. Odbył się też konkurs plastyczny dla dzieci, współorganizowany przez ustrońską bibliotekę, oraz pokaz tradycyjnego strzyżenia owiec w wykonaniu Karola Zorychty, młodego, wykształconego hodowcy owiec z Dzięgielowa, który swego czasu poznawał tajniki owczarstwa .w Szkocji.

Nareszcie na scenę wyszli najważniejsi gazdowie. Stanisław Jaskułka tak ich powitał:

– Ten od logistyki i pozyskiwania największych autorytetów od baraniny – Leszek Makulski, który znalazł sobie kamrata, co też nie usiedzi ani chwili spokojnie, loto stale, załatwio, depcze i zdziera obcasy, psuje telefony, żeby

(cd. na str. 6)

Tradycja nie ginie

USTROŃSKIE DOŻYNKI

DOŻYNKI to tradycyjna uroczystość obchodzona z okazji zakończenia zbiorów zbóż. W obecnym kształcie są już mocno zmodernizowaną formą zwyczajową, ukształtowaną w konkretnych warunkach ekonomiczno-społecznych.

W Polsce dożynki były szeroko rozpowszechnione i wiązały się z licznymi zwyczajami i obrzędami ludowymi, mającymi zapewnić urodzaj na rok następny. Szczególną rolę przypisywano wieńcowi dożynkowemu, wiązaniu ostatnich kłosów na polu itd.

W roku 1927 z inicjatywy Związku Młodzieży Polskiej rozpoczęto organizowanie dożynek ogólnopaństwowych jako święta plonów wsi polskiej. Dożynki w Ustroniu zachowały również symboliczne znaki z dawnych lat, co stanowi ich największą wartość, chlubę i uznanie. W naszym mieście mają tradycję długoletnią, odbywały się bowiem jeszcze przed wojną. „...Już w sierpniu 1945 r., zaledwie 3 miesiące po zakończeniu wojny, odbyła się pierwsza impreza dożynkowa, skromna, bez korowodu dożynkowego. Impreza ta odbyła się w sali „Prażakówki”. Zachodnia jej ściana od strony poczty została prowizorycznie naprawiona po uszkodzeniach od wybuchu bomby lotniczej. W 1946 roku odbyły się już pierwsze z prawdziwego zdarzenia dożynki. Okazały korowód, który otwierała banderia konna, przeszedł obecną ulicą Daszyńskiego za korty tenisowe do parku im. T. Kościuszki, gdzie odbywała się uroczystość dożynkowa, a następnie zabawa. Tak było też w roku 1947, 48 i następnych. Tamte dożynki organizował Komitet Dożynkowy składający się z członków miejscowego koła Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” oraz ustrońskich rolników.”

Miejskie dożynki odbywają się w Ustroniu od 1975 roku z przerwą w latach 1980 1981. Tak jak kiedyś bywało, w obecnych dożynkach jest uroczyste wręczenie wieńca kłosianego, bochenka chleba z tegorocznych zbiorów gazdom dożynek, a następnie przedstawienie obrzędu. Tradycyjną wolną zabawę symbolizuje festyn, na którym wszyscy uczestnicy dożynek mogą się hucznie bawić przy obfitym poczęstunku jadłem, miodonką, kołaczem, krupniokiem, swojską kiełbasą.

Ta wspaniała tradycyjno-kulturalna uroczystość, ciesząca się dużym zainteresowaniem mieszkańców, wczasowiczów i kuracjuszy jest jedną z nielicznych, którą w zdecydowanej większości organizują, biorą udział i wspierają materialnie mieszkańcy Ustronia. Za to im wielkie dzięki i chwała, że w Ustroniu i w Beskidach nie ginie tradycja. *(na podst. mat. arch. GU)*

Zarośnięta i nieuporządkowana Młynówka niedaleko Hermesu w Nierodzimiu. Fot. A. Jarczyk

BRAK WODY W CIEKU

Sprawa związana z Młynówką ciągnie się od bardzo długiego czasu. Mieszkańcy Nierodzimia podczas spotkań osiedlowych stale podnoszą ten temat. A wszystko sprowadza się do tego, że w cieku nie ma wody, jest nieporządek, kanał zarasta, a na domiar złego rozkładają się tam ryby. Czy jest szansa na to, że problem Młynówki zostanie rozwiązany?

– Tak naprawdę problem z Młynówką istnieje od momentu jej powstania. Zasadniczo po zmianie ustrojowej ten problem się powiększył. Wcześniej duże zakłady płaciły za tę wodę i ją utrzymywały. Później powstała Spółka Wodna Młynówki Ustrońskiej, która różnie wywiązywała się ze swoich obowiązków – mówi Wit Kozub, przewodniczący zarządu osiedla Nierodzim. – My, jako zarząd osiedla Nierodzim, mieliśmy dość słaby kontakt z poprzednim zarządem spółki. A mieszkańcy cały czas mówili nam, żeby coś z tą Młynówką zrobić. We własnym zakresie próbowaliśmy więc, w miarę swoich możliwości, pomóc.

Wiadomo, że w sprawę Młynówki Miasto nie może ingerować, bo nie jest jej właścicielem, a Spółka Wodna ma określoną pulę pieniędzy przeznaczoną na kanał. Zarząd osiedla próbował kontaktować się z byłym prezesem spółki panem Sztefkiem, wielokrotnie zapraszał go na spotkanie, jednak ten ani razu się nie pojawił.

– Teraz w lutym został wybrany nowy zarząd i nowy przewodniczący Spółki Wodnej, pan Sławomir Suchy, który spotkał się z nami. Mam nadzieję, że nasza współpraca będzie układała się w miarę dobrze. Nie zapraszałem go na ostatnie zebranie, bo mi powiedział, że za krótko jest przewodniczącym i w związku z tym nie chciałby składać żadnych deklaracji. Ale mam nadzieję, że na następne spotkanie przyjdzie – podkreśla Kozub.

O co w tej sprawie tak naprawdę chodzi? Otóż, wszystko toczy się wokół tego, że woda w Młynówce nie płynie. Są osoby, które miały pewne plany względem tego kanału, chciały stać się nawet członkami Spółki Wodnej, co się jednak nie udało, bo nie są udziałowcami.

– I to te osoby mają największy problem z Młynówką, jak i ci, którzy mieszkają zaraz nad tą wodą. Stojąca woda śmierdzi, zarasta, gromadzą się w niej różne śmieci, a co gorsze, znajdują się tam ryby, które uciekają ze stawów – wyjaśnia Kozub. – Udało nam się kilka razy załatwić to, aby Miasto wykosiło tamte tereny, choć nie jest to w zakresie jego obowiązków. Sami też porządkowaliśmy rejony nad Młynówką, usunęliśmy np. przewrócony konar drzewa, który blokował przepływ wody i w tamtym miejscu tworzyło się rozlewisko. Moim zdaniem, poprzedni zarząd spółki nie za bardzo poczuwał się do tego, aby dbać o Młynówkę.

Zarząd osiedla Nierodzim usłyszał od nowego przewodniczącego Spółki Wodnej, że będzie kontakt, będą spotkania i starania o rozwiązanie tego problemu. Zarząd jest świadomy tego, że spółka nie dysponuje takimi pieniędzmi, które pozwoliłyby porządnie załatwić problem. Bo gdyby dysponowali większą sumą, mogliby wynająć firmę, która by wyremontowała, wyczyściła i udrożniła Młynówkę. Choć dostali pieniądze na to, aby zrobić odcinek na ul. Ogrodowej, w tym roku mają też robić kolejny odcinek w Nierodzimiu.

– Powiem tak, na razie współpraca z nowym przewodniczącym układa się dobrze, zobaczymy, co będzie dalej. Pani Hazuka starała się o spotkanie u burmistrza z panem Suchym i mieszkańcami Nierodzimia, choć doszły mnie słuchy, że mieszkańcy nie są zadowoleni z tego, w jaki sposób spółka ustalenia ze spotkania wykonuje. Wiem, że w tym roku ma być naprawiony przepust w okolicy skrzyżowania, bo jego dno jest za wysokie, w związku z czym woda się

Z HAL NA STÓŁ

(cd. ze str. 5)

znaleźć sponsorów. - Jan Sztefek. Święto Baraniny to jego pomysł, żeby nie było tak, że tu, w Ustroniu, zapomina się o okresie pasterskim, kiedy kuracjusze szli do baców po żentyce, bóndz i świeże powietrze. To miasto już za Cesarstwa Austriackiego kwitło tym, że przychodzili tu po zdrowie i po dobre jedzenie.

– Cieszę się bardzo, że znalazłem tylu ludzi, którzy przyłączyli się do naszej idei. Kiedyś Czantoria i Równica wyglądały zupełnie inaczej. To były polany, hale, na których pasły się owce. Teraz jest to wszystko zarośnięte, a przecież większość turystów po to przyjeżdża w góry, żeby mieć piękne widoki. Naszym marzeniem jest, by na tych stokach znów pojawiły się owce. Jednak, żeby tak się mogło stać, wszystko musi się kalkulować, dlatego wymyśliliśmy to Święto Baraniny, żeby rozpropagować zalety baraniny, jagnięciny, serów i innych wyrobów owczarskich. Żeby zachwycić państwa kulturą góralską, muzyką i filozofią życia. Chciałbym też podziękować kucharzom, że wkładają serce w przygotowanie smacznych, nowoczesnych dań z baraniny i że chcieli tu przyjechać nawet z dalekich stron naszego kraju. Cieszę się, że jest takie zainteresowanie świętem ze strony zawodowców. Nie wiem, czy jest jeszcze taki region w Polsce, z którego nie mielibyśmy zawodników – mówił J. Sztefek.

– Konkurs stał na bardzo wysokim poziomie, jakość dań, które przygotowały

tam gromadzi, jest zaśmiecona i śmierdzi. Pan Suchy powiedział, że Spółka Wodna dostała na to pieniądze, mają to naprawić i wyłożyć ażurami. Nam, jako zarządowi, chodzi o to, aby ta Młynówka była utrzymywana na bieżąco. A teraz, niestety, nie jest to robione. Myślę też, że wystarczyłoby dwóch ludzi, którzy byliby odpowiedzialni za Młynówkę, czyściliby ją i większość tych problemów by zniknęła. A tak, jak się o coś nie dba i później sporadycznie się interweniuje, to koszty są znacznie wyższe i pracy jest znacznie więcej. Dla mnie to jest niezrozumiałe, że spółka działa na zasadzie interwencji. Oni przecież powinni pierwsi wiedzieć, że coś jest nie tak.

Wśród mieszkańców Nierodzimia znaleźli się tacy, którzy bardziej aktywnie podnoszą problem związany z Młynówką. Chcą także zainwestować w powstanie elektrowni wodnej, która – ich zdaniem – przynosiłaby wiele korzyści.

– Razem z moim sąsiadem, panem Bronisławem Balcarem, chcieliśmy zrobić na jego posesji na Młynówce śrubową elektrownię wodną, która dawałaby nam ok. 14-18 KW prądu na godzinę. Zaczęliśmy się o to starać od wystosowania pism do Spółki Wodnej, do burmistrza, do Wydziału Środowiska. Chcieliśmy także, aby włączono nas jako członków do spółki, choć powinniśmy tam być z automatu, ponieważ przez nasze posesje przepływa Młynówka – mówi wzburzony Adam Jurasz. – Napisaliśmy pismo do Spółki Wodnej w dniu 3.12.2012, w którym zwróciliśmy się z zapytaniem, jakie warunki trzeba spełnić, aby zostać członkami spółki, jakie są opłaty roczne. Równocześnie poinformowaliśmy, że w zamian za możliwość postawienia elektrowni będziemy pomagali utrzymywać na terenie Nierodzimia prawidłowy przepływ Młynówki i oferujemy także pomoc w zakresie jej porządkowania. Równocześnie wysłaliśmy pismo do burmistrza z pytaniem, jakie warunki trzeba spełnić, by uzyskać zezwolenie na wybudowanie elektrowni. Z Urzędu Miasta otrzymaliśmy odpowiedź, że organem właściwym do wydania takiego pozwolenia jest wojewoda śląski. Natomiast odpowiedź byłego przewodniczącego Spółki Wodnej podcięła nam skrzydła.

Jaka była to odpowiedź? Zarząd Spółki Wodnej stwierdził, że Młynówka nie uzyska wymaganej ilości wody do stworzenia elektrowni. Adam Jurasz usłyszał, że taka elektrownia mogłaby powstać, ale na Polanie.

– „Jak na Polanie? Przecież ja chcę z niej korzystać!" odpowiedziałem. Z obecnym przewodniczącym spółki umówiliśmy się, że jak tylko skończą kanalizację w Nierodzimiu, woda w Młynówce będzie płynąć. Od tamtej pory woda płynie do Hermesa i na tym koniec. Gromadzą się tam ryby, które uciekają ze stawów, one tam zdychają, a niektóre ich gatunki są objęte przecież ścisłą ochroną – mówi zdenerwowany Jurasz. – Uważam, że społeczeństwo Nierodzimia jest społeczeństwem trzeciej kategorii. W centrum miasta przepięknie, ale na obrzeżach może już być nieporządek. Dobrze, że mamy taką radną jak pani Jolanta Hazuka, która nam pomaga, robi wszystko, aby sprawę związaną z Młynówką załatwić, za co należą się jej podziękowania.

Zdaniem Jurasza, gdyby nie mieszkańcy Nierodzimia, do dnia dzisiejszego nie byłoby ani skrzyżowania, ani przejścia przy Mokate.

– A jeżeli chodzi o Młynówkę, zarząd spółki był zaskoczony, że chcemy przystąpić na jej członków. A powinniśmy uzyskać na to zgodę, bo woda z Młynówki jest nam potrzebna do codziennych czynności. Miejska woda natomiast jest droga i chlorowana. Zgody nie uzyskaliśmy, a w dodatku posądzono nas o rzeczy, których nie zrobiliśmy. Wcześniej robiliśmy porządek z Młynówką na odcinku od Gazdówki aż do Hermanic. Teraz już tego nie robimy. Odkąd w 2012 roku wysłaliśmy te pisma, tak odtąd sprawa związana z wodą w Młynówce ucichła. Ale my tak tego nie zostawimy. **Agnieszka Jarczyk**

Ciąg dalszy w najbliższych numerach

---

drużyny, była bardzo wyrównana – nie krył zadowolenia L. Makulski. – Kucharze włożyli w przygotowanie wiele pracy i serca, jednak trzeba było dokonać wyboru, zwłaszcza że stawka wysoka, bo zwycięzca Mistrzostw w Podawaniu Baraniny zakwalifikuje się do renomowanego Kulinarnego Pucharu Polski, który odbędzie się we wrześniu w Poznaniu.

Na scenę zaproszono przewodniczącego jury Andrzeja Bryka, który zapytał widzów, kto jadł chociaż raz w życiu baraninę albo jagnięcinę. Gdy podniósł się las rąk, stwierdził:

– Jestem zaskoczony, ale jednocześnie bardzo się cieszę, bo jeszcze kilka lat temu, gdy zadawałem takie pytanie, zgłaszało się kilka osób. Dlaczego? Bo po prostu baraniny, jagnięciny nie było na naszych stołach, a przeciętny Kowalski miał o niej stereotypowe zdanie, że źle pachnie. Na szczęście wiele się zmieniło. Dostępność produktu jest znacznie

(cd. na str. 8)

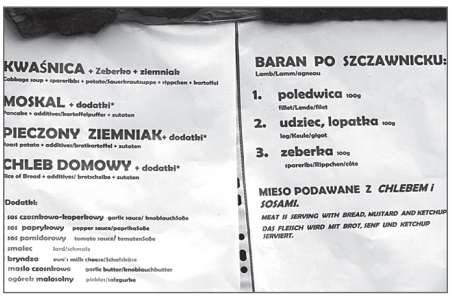

ROZPALANIE

UCHWAŁA ANTYSMOGOWA

7 kwietnia Sejmik Województwa Śląskiego przyjął uchwałę antysmogową. Oznacza to m.in., że od 1 września nie wolno palić opałem niskiej jakości, np. mułem i flotem. Trzeba będzie wymienić niektóre piece. Poniżej VI część najczęściej zadawanych pytań na temat uchwały.

Czy zamiast wymiany kotła nie mogę po prostu zmienić sposób rozpalania na tzw. „górne spalanie"?

Dopuszczenie do użytkowania docelowo jedynie kotłów spełniających standard emisyjny zgodny z 5. klasą wg normy PN-EN 303-5:2012 podyktowane jest nie tylko wyłączeniem z eksploatacji kotłów pozaklasowych, ale także zastąpienie ich takimi, których parametry pracy zapewnią najlepsze warunki procesu spalania, a tym samym najwyższe standardy emisyjne. Pojawiające się w ostatnim czasie inne rozwiązania, które w sposób łatwy i bezinwestycyjny mają istotnie ograniczyć zjawisko smogu, z oczekiwaną poprawą jakości powietrza nie mają za wiele wspólnego. Do takich metod należy koncepcja tzw. „górnego spalania". Idea „górnego spalania", czyli spalania współprądowego, nie jest niczym nowym. Jej stosowanie (w większości przypadków, gdzie jest to możliwe i bezpieczne) przynosi pozytywny efekt, ale należy pamiętać, że nie jest to efekt, który pozwoli na dotrzymanie standardów jakości powietrza. Nawet jeśli przyjąć, że wszystkie zainstalowane obecnie pozaklasowe kotły komorowe i piece będą od tej pory użytkowane metodą „górnego spalania", biorąc pod uwagę najlepsze wyniki, jakie uzyskano w laboratorium IChPW, które przeprowadziło liczne serie badawcze, nie jest możliwe osiągnięcie kryteriów emisji nawet 3. klasy wg PN-EN 303-5:2012.

Co może grozić za niedostosowanie się do zapisów uchwały antysmogowej?

Sankcje stosowane w przypadku naruszenia postanowień uchwały określone zostały w art. 334 Prawa ochrony środowiska, który stanowi, że „kto nie przestrzega ograniczeń, nakazów lub zakazów określonych w uchwale sejmiku województwa, przyjętej na podstawie art. 96, podlega karze grzywny". Zgodnie z art. 24 Kodeksu wykroczeń grzywna wynosi od 20 zł do 5000 zł, przy czym w postępowaniu mandatowym można nałożyć grzywnę w wysokości do 500 zł, a jeżeli czyn wyczerpuje znamiona wykroczeń określonych w dwóch lub więcej przepisach ustawy - 1000 zł (art. 96 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia). Organem uprawnionym do nakładania mandatów na podstawie art. 334 Prawa ochrony środowiska na gruncie aktualnego stanu prawnego jest Policja oraz Inspektor Ochrony Środowiska.

Na podstawie materiałów Sejmiku Województwa Śląskiego.

ZWYCIĘSKA NIEPODLEGŁOŚĆ

(cd. ze str. 1)

nad Wisłą, bo gdy nasi ojcowie walczyli o ojczyznę, wielu ludzi klęcząc na kolanach w świątyniach błagało Boga za przyczyną Maryi o wolność. Nasi ojcowie zostawili nam ważną wiadomość - ważna jest ta walka duchowa po stronie Boga. Polska miała zniknąć, a jednak dzięki Bogu przetrwała. Z Maryją cieszymy się dziś ze zwycięstwa dla Polski.

Ksiądz nawiązywał także do tego, że mimo iż dziś żyjemy w pokoju, w niepodległym państwie, zmagamy się z różnymi przeciwnościami.

– Można by powiedzieć, że daleko nam do wojny, ale to zmaganie w naszym życiu trwa. O rodzinę, o jej obraz - czy będzie obrazem Bożym? A może nie będzie miała z tym nic wspólnego? Dalej, niesprawiedliwość, która dotyka konkretnych ludzi. Warto w tym miejscu przypomnieć także o świętości ludzkiego życia. Słyszmy głosy: „Ja będę decydował!", a przecież te małe dzieci nie są w stanie krzyknąć, powiedzieć: „Boli, dlaczego mnie krzywdzicie?". Popatrzmy dalej, młodzi, którzy zmagają się w swych sercach o wartości i zasady. Zmagają się z trudnościami i problemami. Dlatego dzisiaj patrzymy na Maryję, bo ona pokazuje, co powinno być fundamentem naszego życia – Bóg jest gwarantem tego życia. Matka Boża, mimo wielu trudów, zaufała Bogu i dlatego żyła w pełni.

Po uroczystej mszy świętej nastąpił przemarsz orkiestry, pocztów sztandarowych, władz miasta, przedstawicieli duchowieństwa wraz z wiernymi pod pomnik Pamięci Narodowej, gdzie odśpiewano hymn, a w imieniu burmistrza przemawiała jego zastępca, Jolanta Krajewska-Gojny.

– W dniu 15 sierpnia 1920 roku na przedpolach Warszawy rozegrała się bitwa, w której Armia Polska pokonała wojska bolszewickie i ocaliła niedawno odzyskaną niepodległość. Wojsko Polskie, dowodzone przez Marszałka Józefa Piłsudskiego, odniosło wielkie zwycięstwo nad Armią Czerwoną, uznane za cud nad Wisłą.

Dzisiaj po raz kolejny wspominamy tamten czas z wielkim szacunkiem i zadumą. Uświadamiamy sobie, że nasi przodkowie, walcząc o Polskę, dali przykład największej determinacji i bohaterstwa nad Wisłą, Wieprzem i Wkrą. Wspominając bohaterów tamtych dni, pamiętajmy o wielu innych pokoleniach Polaków składających ofiarę krwi w walce o niepodległość, o przetrwanie narodu i nienaruszalność jego granic. Dzień Wojska Polskiego to święto nie tylko żołnierzy, ale także wszystkich Polaków. Święto narodu mogącego żyć w państwie o bezpiecznych granicach, posiadającego silną pozycję międzynarodową oraz będącego członkiem NATO . Pamiętajmy o tym dzisiaj. O suwerenność i niepodległość musimy dbać codziennym wysiłkiem – przemawiała pod pomnikiem wiceburmistrz.

Następnie przystąpiono do złożenia kwiatów, a uczynili to przedstawiciele: władz samorządowych, duchowieństwa, organizacji kombatanckich, organizacji politycznych, Policji i Straży Granicznej, Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej Ustroń Lipowiec, Uzdrowiska Ustroń, Centrum Reumatologii oraz innych zakładów pracy, Domu Spokojnej Starości, władz powiatowych, szkół ustrońskich, stowarzyszeń działających na terenie Ustronia, a w imieniu powstańca Warszawy, Stanisława Adamczyka, kwiaty złożyły jego córki: Mariola Urbańska i Oksana Czapla. Na koniec odśpiewano Rotę.

Agnieszka Jarczyk

Złożenie kwiatów przez przedstawicieli Policji i Straży Granicznej. Fot. A. Jarczyk

Z HAL NA STÓŁ

(cd. ze str. 7)

większa, a przede wszystkim zmieniła się świadomość Polaków, zarówno konsumentów, jak i zawodowych kucharzy. Baranina to jest trudny surowiec, bo jest to bardzo delikatne mięso, ale nieumiejętność przygotowania może sprawić, że będzie bardzo twarde i ciężkie do zjedzenia. Wystarczy jednak przestrzegać pewnych zasad, a uzyskamy wspaniałe dania, tak jak to zrobili kucharze biorący udział w Mistrzostwach.

Kwalifikację do finału mistrzostw otrzymało 6 zespołów, a oceniało je jury w 10-osobowym składzie, który zapewnia najbardziej sprawiedliwy werdykt, a brzmiał on tak: 1. miejsce Emila Klimas i Dawid Feist z restauracji „Cucina" w Poznaniu, 2. miejsce Michał Kozłowski i Bartosz Fabiś z restauracji „Nifty No 20" w Poznaniu, 3. miejsce Dawid Zagrzywiec i Piotr Gipsiak z hotelu „Cutyard by Marriott" z Warszawy. Wręczono również nagrody branżowe. Wśród sędziów był

Mirosław Jędrowski wraz z zespołem, poprzez śpiewanie śląskich szlagierów, chce, aby ślonsko godka przetrwała i była kultywowana przez młode pokolenie. Fot. A. Jarczyk

BIESIADNE SHOW

W niedzielne popołudnie w ustrońskim amfiteatrze rozbrzmiewały śląskie szlagiery, a to za sprawą Mirosława Jędrowskiego, który po raz kolejny przybył do naszego miasta, aby bawić ludzi muzyką.

Do amfiteatru przybyło całkiem spore grono osób, które bawiło się, śpiewało, a nawet tańczyło pod sceną w takt utworów śpiewanych przez Jędrowskiego. Zanim artysta pojawił się na scenie, publiczność została przywitana przez Barbarę Nawrotek-Żmijewską, dyrektor MDK „Prażakówka".

– Biesiadne show, które prezentuje Mirek, to chyba jedno z nielicznych w Polsce. Można by to porównać do biesiad Zbyszka Górnego, które kilkanaście lat temu królowały na polskich scenach, ale niestety nie przetrwały do dnia dzisiejszego. A Mirek Jędrowski, jak zaczął, tak do tej pory występuje. I dobrze, że stał się tak znakomitym artystą, bo nie wiem, czy państwo wiedzą, że był on wcześniej piłkarzem. Zmienił jednak swój zawód i mamy to szczęście, że możemy go oglądać i słuchać w ustrońskim amfiteatrze.

Przez dwie godziny publiczność słuchała śląskich szlagierów oraz dowcipów, jakimi raczył ją Mirosław Jędrowski. Można było bawić się do takich przebojów jak na przykład: „Mamo, ty serce mi dosz", „Jo niy wyjada stąd", „Dej mi dziubka", "Serca dwa", „Siedem pereł", „Jak zdobyć żonę" czy „Słodka chwila".

Mirosław Jędrowski karierę estradową rozpoczął jako perkusista młodzieżowego „Ryzalitu", następnie założył zespół „Ramaband", po czym, od 1996 roku ma swoją grupę „Mirosław Jędrowski z zespołem", z którą jeździ po całej Polsce. Wśród wielu nagród otrzymał m.in. prestiżową nagrodę Hanysa 2007 za 10-lecie pracy estradowej oraz walkę z przeciwnościami losu, medal im: Teodora Kalidego za wybitne osiągnięcia w dziedzinie kultury. Został także Wykonawcą Roku 2015 Listy Śląskich Szlagierów. **Agnieszka Jarczyk**

Trwają zapisy na II Bieg Rokity i rozgrywany jednocześnie I Marsz Nordic Walking po Diabelskiej Równicy. Trasa wiedzie spod „Karczmy Góralskiej" czerwonym szlakiem, doliną Gościradowca pnie się w górę na szczyt, dalej szlakiem niebieskim na Beskidek (700 m.n.p.m.), w dół do Przełęczy Beskidek, dalej w dół szlakiem zielonym, następnie podbieg na szczyt Palenicy (672 m.) i ostro z górki, a w połowie stoku skręcamy w lewo na Jaszowiec, mijamy kamieniołom Skalica i wpadamy na krótki i prosty asfaltowy odcinek. Teraz już tylko kilometr do mety. Ambasadorem Biegu Rokity został uczestnik wielu biegów ekstremalnych, brązowy medalista mistrzostw Polski w biegach górskich na Ultra Dystansie – Wojciech Probst. Zapisy na Bieg: http://otworz.to/vYE; na Marsz: http://otworz.to/vYF. Organizatorem imprezy jest Stowarzyszenie „Wspólnie dla Ustronia".

---

m.in.: reprezentant RM Gastro, szef kuchni Krzysztof Gawlik.

Trzy medalowe zespoły otrzymały obrazy olejne autorstwa Stanisława Sikory, ufundowane przez Fundusz Promocji Mięsa Owczego i Puchary Burmistrza Miasta Ustroń, dla wszystkich uczestników finału przygotowano okolicznościowe medale i prezenty od sponsorów. Zwycięzcom przypadł czek na 1800 zł.

Najlepszym daniem była jagnięcina sous vide, czyli gotowaną w niskiej temperaturze 52 stopni, potem usmażona na patelni z dodatkiem masła. Na deser przygotowali ciastko ptysiowe nadziewane musem z białej czekolady i bryndzy, do tego żel z maliny, konfiturę i sorbet z porzeczki oraz karmelizowaną białą czekoladę.

Na koniec przewodniczący jury zapraszał do czynnego uczestnictwa w przyszłorocznej imprezie, czyli odwiedzenia siedziby RM Gastro i obserwowania zmagań kucharzy. Zwłaszcza że będzie się tam można dostać wyremontowaną ul. Sportową. Spacer nad Wisłą trzeba sobie zaplanować na przyszłoroczne Święto Baraniny. Tekst i foto: **Monika Niemiec**

Aniela Gluza

jest rodowitą ustronianką, urodziła się pod Czantorią, a teraz mieszka pod Równicą, obok srebrzącej się Wisły. Pogodna, z poczuciem humoru, lubi dzielić się ze światem swoimi przeżyciami, emocjami, spostrzeżeniami. Gdy siedzimy przy herbatce, pani Aniela opowiada, że o pisaniu wierszy marzyła już jako mała dziewczynka. Pierwsze utwory – „Przeklęta historia", „Porwanie", „Zakochanie" stworzyła w drugiej klasie szkoły średniej. Później było mniej czasu na poezję, ale gdy tylko stało się coś, co poruszyło panią Anielę, słowa same przychodziły jej do głowy i powstawał kompletny wiersz. Inspiracją mogło być wszystko – przyroda, rozmowy z ludźmi albo sukces sportowy naszego orła Adama Małysza.

– Od tego czasu napisałam około 80 wierszy o różnej tematyce. Jestem gospodynią domową i aktualnie prowadzę swoje pole campingowe. Relaksuję się pisząc moje ukochane wiersze, które podpisuję imieniem i nazwiskiem lub ulubionym pseudonimem artystycznym: Ustrońska Beskuryja.

POCZĄTEK

Coś wielkiego we mnie się budzi –
Chcę zaliczyć się do sławnych ludzi.
Będę pisać ciekawe wiersze,
By przyciągnąć jak największe rzesze.

Kiedyś będą czytać moje tomiki,
Jestem wpisana już do kroniki.
Teraz szukam uczciwego sponsora,
By wydał moje wiersze i sięgnął głęboko do wora.

ANTYPOLITYCZNY

Ja się do polityki nie wtrącam,
Gdy atmosfera jest gorąca.
Nie siadam przy okrągłym stole –
Przy pełnym stole zasiąść wolę.

Dla mnie nie ważne spory, racje
O ustrój czy demokrację.
Niech politycy wiodą spory,
Co w rzeczywistości to pozory.

Mnie nie obchodzi pluralizm,
Ni opozycja, ni socjalizm.
Domem, nie państwem przecież rządzę,
Więc dla mnie ważne są pieniądze.

RECEPTA NA ŚWIŃSKĄ I PTASIĄ GRYPĘ

Mętne oczy, w gardle straszna chrypa,
Znowu na świecie panuje świńska i ptasia grypa.
Ja dziś gorzej coś się czuję,
Więc intensywną kurację zastosuję.
By wirusa całkowicie zlikwidować,
Trzeba się uporczywie kurować.
Już mikstury namieszane w barku,
Nie we flaszce, nie w karafce, ale w garnku.
Jest martini z oliwkami,
I spirytus z wisienkami.
A do tego czysta z miodem,
Ochłodzona lekko lodem.
Aby wzmocnić swój organizm witaminką,
Na to whisky jest z cytrynką.
A do tego brandy z colą,
Dobra jest, gdy zęby bolą.
A na katar prosta sprawka,
To żubrówka, bo w niej trawka.
A do tego czeski rum,
By wyleczył w głowie szum.
Wirus ostrzy na mnie długie zęby,
A ja robię lejek sobie z gęby.
Kiedy wszystko sama to wypiję,
To bakcyla procentami wnet zabiję.
A na koniec zrobię sobie grzańca,
I postaram się załatwić tym skubańca.

BIBLIOTEKA POLECA:

Renata Piątkowska „Opowiadania dla przedszkolaków" (audiobook)

Opowiadania Renaty Piątkowskiej w znakomitej interpretacji Artura Barcisia. W pakiecie znajdują się wszystkie opowiadania z trzech wydanych dotychczas książek poświęconych przygodom niezwykle lubianego przez czytelników Tomka przedszkolaka „Opowiadań dla przedszkolaków", „Opowiadań z piaskownicy" i „Piegowatych opowiadań". Pełne ciepłego humoru opowiadania o rezolutnym chłopcu, dla którego codzienne życie w rodzinie i w przedszkolu obfituje w niezwykłe przygody i odkrycia. Interesujące może być zarówno obserwowanie muchy chodzącej po szybie, jak i wymyślanie niezwykłych wynalazków, a wyścig z kolegami do drzwi przedszkola może dostarczyć więcej emocji niż lekcja karate. Szkoda tylko, że dorośli nie zawsze to rozumieją… Codzienne i niecodzienne zdarzenia widzimy jego oczami, a więc w sposób zwykle niedostępny dla dorosłych.

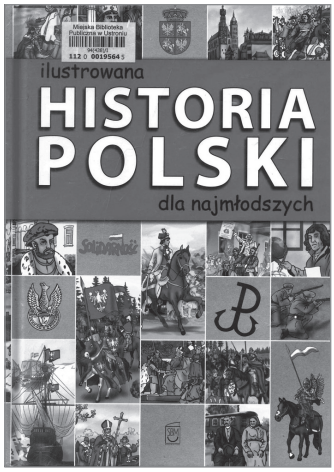

Ilustrowana historia Polski dla najmłodszych

Wakacje powoli dobiegają końca, uczniowie niedługo zasiądą w ławkach szkolnych. Jednym z przedmiotów, które będą poznawać, jest historia Polski. Dla niektórych kopalnia wiedzy i okazja do pogłębiania wiadomości, dla innych koszmarne daty do wykucia na pamięć. Bez względu na to, do której grupy należą Wasze dzieci, warto je zachęcać do poznawania ojczystej historii, a pomóc w tym może ilustrowana i w przystępny sposób przybliżająca temat książka, skierowana do najmłodszego odbiorcy. Ta książka pomoże Wam odnaleźć proste odpowiedzi na trudne pytania Waszych dzieci!

BIBLIOTEKA W WAKACJE

W okresie wakacyjnym (lipiec i sierpień) Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły zaprasza w godzinach:

PONIEDZIAŁEK:	8.00 - 16.00	PIĄTEK:	8.00 - 15.00
WTOREK:	8.00 - 15.00	SOBOTA :	8.00 - 12.00
ŚRODA :	12.00 - 18.00	(tylko Wypożyczalnia Dla Dorosłych)	

Po naszymu...

Rozmyślani ło latosich dożynkach

Pónbóczku, zlituj sie nad nami, a ześlij aspóń kapke zimniejszego luftu, a pore kibli zimnej wody, dyć już dychać nielza przi tych hycach. Dzisio je 35 gradów w ciyniu, a my przeca na słóńcu tropiymy sie przi łobilu. Mieli my zamówiónego Bizóna, tóż łod rana już czakómy i wyglóndómy do łokiyn, a tu akurat przijechoł w połednie, jak my łobiadowali. Dzisio przi takim hycu żodyn ni mo głodu, tóż nawarziłach garniec młodych ziymnioków, kiere popijómy dómowóm maślónkóm, dziepro co prziniesiónóm w póncloku z piwnice. Nie dziwota, że wszyscy duszkym pili, zdało sie, że ajinóm tej dobroci chybi.

Z mojim Karłym ledwo sie smyczymy na pole ku łobilu, dyć ani w ciyniu nielza wydzierżeć, a cóż dopiyro na takim sakramynckim hycu. Nale idymy asystować przi robocie, łobili łodebrać w miechach i słóme. Hańdowni to była dziepro procno drzina przi koszyniu, a potym stawianiu w móndele łobilo, ale kiedysi byli my młodzi i sił do roboty też było wiyncyj. Dziwóm sie jeszcze z nadziejóm ku niebu, a tu ani jednej chmurki, jyny żar nieziymski. Jo se szatke zwiónzała na głowie, coby nie dostać jakigo udaru, łoto już pore dni sóm taki upały, tóż nie dziwota, żech je brónzowo jako murzin. Wczora byłach w kónzumie chlyb kupić, a tu kamratka pyto, czy żech była kaj na wywczasach, że mie słónce tak chyciło. Jo ji na to prawiym: „Hela, ty sie utrocosz, godzinami smyczysz sie kansik nad ciepłe morze, coby sie łopolić, a mie styknie wyńś na miedze ku sianu, czy ku łobilu i już żech je tak łopolóno jako Ty. Tak po prowdzie, też bych kaj wyjechała, nale kómu zostawiym całóm gospodarke?"

Łoto mój szwagier, co miyszko hanej w Rowni, nie musi latoś napytować Bizóna ku łobilu, bo mu calutki łowies i pszynice wymłóciło jak było to gradobici w lipcu. Tóż puszczo na to powalóne łobili całóm swojóm gowiydź, bo cóż tu mo inszego do roboty? Przeca wszyscy wiedzóm, że rolnictwo je zawodne i dycki trzeja sie liczyć z tym, że mogóm być puste stodoły.

Niedłógo miejski dożynki. A pamiyntocie jaki były ty łobchody łóńskigo roku? Dyć tak strasznucnie loło, że mimo łogrómnych wysiłków ludzi, wyglóndało to żałośnie. Mój sómsiod nabył nowóm snopowiónzałkę, tóż chcioł sie też nióm przekozać i zgłosił sie do korowodu. Dziecka dwa dni strojiły maszyne i radości było moc, póki nie nastały dożynki z ulewóm. Latoś już nie chcóm sie wysilać i żodyn ich nie namówi, coby jechać w korowodzie. A dożynki przeca i tak bydóm, latoś i w kolejnych rokach, bo jakóżby to było bez tego ważnego dlo wszyckich ustrónioków świynta?

Tóż życzmy se pogody i bowmy sie dobrze.

Jewka spod Grónia

W dawnym USTRONIU

W tym numerze przedstawiamy wspaniałe ujęcie, wykonane na Zawodziu dnia 21.09.1958 r. przez Michała Pilcha. Na fotografii uwieczniono ustrońską familię Malców na tle rodzinnego gospodarstwa. W pierwszym rzędzie od lewej: Józef Malec (stoi), następnie kolejno siedzą Emilia Malec (z d. Sikora), Maria Malec (z d. Pastucha), Józef Malec, dalej stoją Elżbieta Muzykant (z d. Malec) oraz Danuta Krzywoń (z d. Lipowczan). W drugim rzędzie od lewej stoją: Andrzej Pilch (junior), Andrzej Pilch (senior), Maria Lipowczan (z d. Malec), Adam Lipowczan, Jan Malec, Maryla Malec (z d. Krużołek), Anna Kral, Helena Pilch, Adam Malec.

W opisywaniu zdjęcia pomagali Elżbieta Muzykant, Danuta Koenig oraz Michał Pilch, którym serdecznie dziękuję. Fotografia pochodzi z jednego z albumów śp. Danuty Krzywoń, wypożyczonych do archiwizacji przez rodzinę Lipowczanów. Gospodarstwo Malców usytuowane jest na Zawodziu powyżej Domu Wczasowego „Zameczek". Jak stwierdził Michał Pilch, w miejscu budynku w tle znajdował się kiedyś obiekt drewniany, o którym mowa będzie w jednym z kolejnych odcinków „Dawnego Ustronia".

Alicja Michałek

W ubiegłym roku gazdami dożynek byli państwo Barbara i Sławomir Pasterni z Lipowca. Fot. M. Niemiec

33/2017/3/R

GAZDOWIE DOŻYNEK

Nie ma Ustrońskich Dożynek bez gazdów, a w tym roku na gospodarzy wybrano Annę i Piotra Nowaków z Lipowca. Gazdowanie na dożynkach to funkcja zaszczytna, a w niektórych rodzinach pełniły ją kolejne pokolenia (wygrubione nazwiska).

1975	Agnieszka Madzia z Lipowca i Jan Sikora, prezes RSP „Jelenica"
1976	Zuzanna Podżorny z Ustronia i Janusz Kubica, prezes SKR Ustroń
1977	Anna Sikora z Hermanic, ul. Skoczowska i Władysław Glajc, SKR Ustroń
1978	Anna Kubień z Nierodzimia, ul. Skoczowska i Janusz Kubica, prezes SKR Ustroń
1979	**Emilia i Karol Pasterni** z Lipowca, ul. Górecka
1982	**Anna i Paweł Drózd** z Hermanic, ul. Skoczowska
1983	**Janina i Rudolf Gajdacz** z Hermanic, ul. Katowicka
1984	**Anna i Wilhelm Handzel** z Lipowca, ul. Lipowska
1985	Joanna i Jerzy Śliwka z Polany, ul. Polańska
1986	**Krystyna i Paweł Szwarc** z Poniwca, ul. Drozdów
1987	**Marta i Adolf Cieślar** z Zawodzia, ul. Źródlana
1988	Zdzisława i Władysław Zielińscy z Nierodzimia
1989	**Jadwiga i Paweł Szarzec** z Lipowca, ul. Lipowska
1990	Grażyna i Władysław Hławiczka z Goji, ul. A. Brody
1991	**Janina i Jan Drózd** z Hermanic, ul. Skoczowska
1992	Maria i Zdzisław Kozieł z Nierodzimia, ul. Lipowska
1993	Emilia i Jerzy Kowala z Hermanic, ul. Folwarczna
1994	**Maria i Jan Pasterni** z Lipowca, ul. Górecka - Dożynki Wojewódzkie
1995	Maria i Jan Stec z Zawodzia, ul. Gościradowiec
1996	**Wanda i Franciszek Burawa** z Nierodzimia, ul. Łączna
1997	Bogusława i Ludwik Pniok z Lipowca, ul. Lipowska
1998	**Maria i Jan Tomiczek** z Lipowca, ul. Lipowska
1999	Olga i Grzegorz Kisiała z Lipowca, ul. Lipowska
2000	**Alina i Klemens Handzel** z Lipowca, ul. Lipowska
2001	Renata i Józef Puzoń z Nierodzimia ul. Bładnicka
2002	Maria i Stanisław Kozieł z Nierodzimia, ul. Szeroka
2003	Krystyna i Stanisław Abram z Nierodzimia, ul. Szeroka
2004	**Anna i Rudolf Gajdacz** z Hermanic, ul. Katowicka
2005	Ewa i Grzegorz Frączek z Lipowca, ul. Wesoła
2006	**Ewa i Jerzy Szwarc** z Poniwca, ul. Drozdów - Dożynki Diecezjalno-Ekumeniczne
2007	Alina i Karol Krysta z Lipowca, ul. Wesoła
2008	**Małgorzata i Jan Wapiennik** z Zawodzia, ul. Źródlana
2009	Anna i Janusz Pinkas z Lipowca ul. Bernadka
2010	Katarzyna i Henryk Greń z Ustronia, ul. Beskidek - - Dożynki Powiatowe
2011	Ewa i Leszek Glajc z Lipowca, ul. Krzywaniec
2012	Renata i Władysław Mrózek z Nierodzimia, ul. Bładnicka
2013	**Anna i Marek Łukasiak** z Nierodzimia, ul. Łączna
2014	Małgorzata i Andrzej Kunc z Lipowca, ul. Lipowska
2015	Marta i Karol Małysz z Polany, ul. Polańska
2016	**Barbara i Sławomir Pasterni** z Lipowca, ul. Górecka

ROMANTYCZNIE PARAMI

W sobotni wieczór 19 sierpnia o godz. 19.30 spod Karczmy Góralskiej przy ul. Nadrzecznej wystartuje 27. Romantyczny Bieg Parami, w którym mogą wystartować zakochani, przyjaciele, rodzeństwo, pary małżeńskie. Do pokonania 3-kilometrowa trasa, którą trzeba zakończyć trzymając się za ręce. Klasyfikacja prowadzona jest na podstawie sumy lat w parze. Po biegu rozdanie nagród i zabawa w karczmie przy góralskiej muzyce. Wpisowe 20 zł od pary.

Turniej w Hajdúnánás (2017 r.). Czterokrotny mistrz świata w tenisie stołowym, Węgier István Jónyer wręcza medal Andrzejowi Buchcie z „Siły".

Z MISTRZEM

Tenis stołowy cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem wśród ustroniaków. Najwięcej pingpongistów gra w ramach sekcji tenisa stołowego Towarzystwa Rekreacyjno-Sportowego „Siła", organizując turnieje dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zawodnicy „Siły" odnoszą sukcesy w lidze czeskiej i startują w międzynarodowych turniejach.

W ubiegłym roku drużyna w składzie: Andrzej Buchta, Kazimierz Heczko, Sylwester Rucki i Patryk Rucki wzięła udział w kolejnym mocno obsadzonym turnieju w Hajdúnánás, partnerskim mieście Ustronia. Turniej ten był szczególny, gdyż w otwarciu zawodów uczestniczył Jónyer István, czterokrotny mistrz świata i wielokrotny mistrz Europy w tenisie stołowym, wzbudzający ogromne zainteresowanie w gronie uczestników. Legendarny mistrz zmierzył się z polskimi zawodnikami prezentując swoje znane odbicie „rogalem", nazwane oczywiście jego nazwiskiem. Zawody otwierali burmistrzowie obu partnerskich miast, czyli Szólláth Tibor z Hajdúnánás i Ireneusz Szarzec z Ustronia.

W rozgrywkach z bardzo dobrej strony pokazał się Andrzej Buchta, zajmując 3. miejsce po stoczeniu wielu zaciętych pojedynków. Warto również wspomnieć o Celinie Ruckiej, która będąc amatorką, zwyciężyła w jednym secie z profesjonalną mistrzynią. Na końcu zmagań sportowych sam Jónyer István wręczał nagrody, a następnie udzielił wywiadu dla naszej Gazety Ustrońskiej, który przeprowadziła Agnes Nagy.

Co przyciąga młodszych i starszych właśnie do tej dyscypliny sportu?
Jest to piękna, ale i jednocześnie bardzo trudna gra. Mówiąc o tenisie stołowym, należałoby wskazać 5-6 podstawowych elementów do opanowania. Jednak, aby rozwijać się i być dobrym, opanowanych musi być 25 elementów i dopiero wtedy można osiągnąć bardzo wysoki poziom gry. Do tego potrzeba naprawdę długich treningów: 8-10 godzin dziennie. Konieczna jest też znakomita kondycja. W moich czasach każdy mecz był bardzo długi (średnio 3 godziny każdy). W tej grze zawsze powoli się rozkręcałem, więc gdyby każde mistrzostwa trwały 2-3 tygodnie, to ja bym je wszystkie wygrał, właśnie dzięki najlepszej kondycji.

Ale też dzięki autorskiej technice, która okazała się bardzo pomocna w pokonywaniu reszty świata.
Nieskromnie powiem, że to wtedy właśnie zacząłem używać bocznego podkręcenia piłeczki i ta technika mojego autorstwa nazywana była rogalowym podkręceniem Jónyera, później często stosowanym przez zawodników chińskich.

Jak zrodziła się współpraca z Polakami?
W Austrii grałem w jednej drużynie z dwoma Polakami, a jednym z nich był Andrzej Grubba. Bardzo się z nim zaprzyjaźniłem, po meczach wiele razem rozmawialiśmy, ale on niestety dosyć młodo zmarł.

Czy dzisiaj jeszcze pan gra?
Z moim dawnym sportowym partnerem, mistrzem świata Tiborem Klampárem, bierzemy udział w meczach pokazowych, byliśmy w końcu najlepszym deblem świata. Jeździmy tam, gdzie nas zapraszają, bo lubimy kontakt z tenisem stołowym i takimi jak my pasjonatami. Natomiast w Niemczech grywam w zespole oldbojów.

Treningi pewnie wyglądają dzisiaj zupełnie inaczej. Czy ma pan jakieś rady dla współczesnych sportowców?
Moim zdaniem powinni trenować więcej. Nam nie trzeba było powtarzać, aby jak najwięcej ćwiczyć. Zdarzało się, że z naszej woli trenowaliśmy do samego świtu. Ja wiem, że dzisiaj są nieco inne metody treningowe, ale dobre wyćwiczenie sportowe, osiągnięte na częstych treningach, prowadzi do mistrzostwa.

Co pan sądzi o polskim sporcie?
Bardzo lubię Polaków i śledzę ich poczynania sportowe. Widzę, jakie dobre wyniki osiągają polscy młodzi sportowcy. Z przyjemnością oglądam piłkę ręczną i nożną w wykonaniu Polaków. Jestem zdania, że należy jak najbardziej rozwijać nasze wspólne kontakty.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: **Agnes Nagy**

SZACHY I TENIS

Na przełomie lipca i sierpnia odbyły się w Toruniu Letnie Igrzyska Polonijne pod patronatem Prezydenta RP. Mający podwójne obywatelstwo Michał Reterski z Ustronia reprezentował barwy Stanów Zjednoczonych i to w dwóch dyscyplinach.

Wśród 23 szachistów z całego świata, M. Reterski wywalczył 3. miejsce i brązowy medal w kategorii powyżej 66 lat. Jeszcze lepsze wyniki osiągnął w tenisie stołowym, w którym zdobył brąz indywidualnie w najstarszej kategorii oraz srebrny medal w kategorii open w deblu. Pojedynek o złoto był jednym z najbardziej zaciętych podczas całych Igrzysk. Niestety sprawdziła się tutaj zasada, że jeśli ktoś nie kończy meczu, wygrywając 2:0, ostatecznie go przegrywa. Gdy Litwini, mający niewiele ponad 30. lat, wyrównali na 2:2, wydawało się, że pójdą za ciosem i szybko skończą ostatniego seta. Tu jednak czekała ich niespodzianka, bo para Michał Reterski - Ustroń i Jan Klemendorf - Nowy Jork prowadziła 8:4, później przeciwnicy wyrównali, nasi wyprzedzili do 10, rywale wyrównali, a ostatecznie wygrali. Pan Michał nie żałuje jednak straconego złota, bo przeżył piękną przygodę, kilka dni w niezwykłym mieście, żyjącym w tych dniach rywalizacją sportową. Do tego wartościowe trofea. Oprócz dwóch medali brązowych i jednego srebrnego, M. Reterski przywiózł jeszcze medal w kształcie piernika, który otrzymywali wszyscy olimpijczycy, pamiątkową koszulkę i upominki. **(mn)**

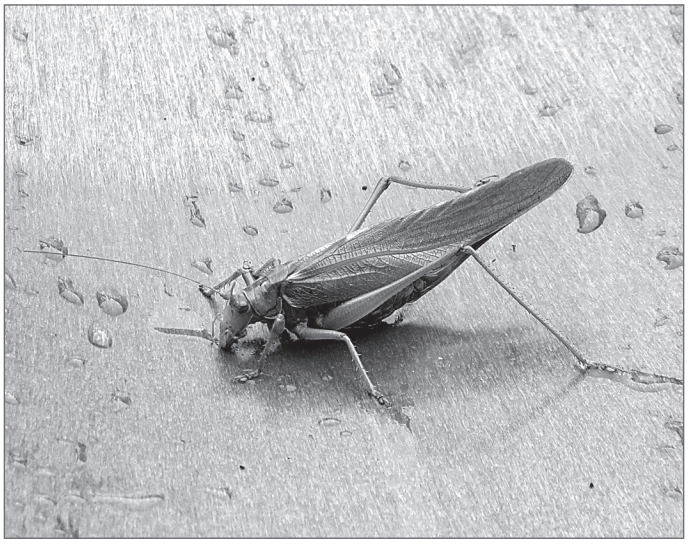

Kropla wody dla ochłody. Fot. A. Jarczyk

33/2017/4/R

FIRMA RĘKODZIELNICZA
poszukuje pomocy do prac
biurowo - organizacyjno - manualnych
Kontakt: 602-112-783

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY - USTROŃ. (33) 854-53-98.

KOMANDOR - Cieszyn, ul.Stawowa 27 - szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0% 728-340-518, (33)854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń ul.Rynek 3. (33) 444-60-40.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery, 20zł/m^2. 666-989-914.

Bagażówka - przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-478-108.

OPIEKA I PIELĘGNACJA dla seniorów oraz osób niepełnosprawnych w miejscu zamieszkania. 607-224-972.

Naprawa plastików, spawanie. Ustroń, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Jadalnię Lanao-Klose sprzedam. Stan idealny. W atrakcyjnej cenie. 601-426-929.

Drewno kominkowe.(33) 854-47-10.

Masażysta podejmie współpracę z pensjonatem. 785-020-159.

Kupię piec do ogrzewania jednego pomieszczenia. 607-126-802.

Profesjonalne czyszczenie kostki brukowej. 798-081-406.

Do wynajęcia mieszkanie, kuchnia i 4 pokoje, Ustroń Nierodzim. 784-830-331.

Mieszkanie do wynajęcia w Ustroniu Centrum. Pokój + kuchnia. 530-427-458.

Pokój umeblowany blisko centrum do wynajęcia. 505-201-564.

DYŻURY APTEK

17.08	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
18-19.08	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
20-21.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
22-23.08	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
24-25.08	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
26-27.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

Dyżur w godzinach 8.00-23.00.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

17.08	9.30	VIII Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, *rynek*
19.08	17.00	Mecz piłki nożnej KS Kuźnia Ustroń - MKS Lędziny, *stadion Kuźni*
20.08	11.00	Mecz piłki nożnej KS Nierodzim Ustroń - KS Brzezówka, *stadion w Nierodzimiu*
18.08 - 20.08		Dni Ustronia i Ustrońskie Dożynki, Korowód ulicami miasta
20.08	15.00	Obrzęd i Koncert Dożynkowy, *amfiteatr* szczegóły na str. 3
26.08	16.00	XXX Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny, *amfiteatr*. Wstęp wolny

USTROŃSKA
10 lat temu

LIST DO REDAKCJI

Otóż ja nie myślę, ale wiem i nie mam żadnych złudzeń odnośnie efektu, jaki ma nas zaskoczyć po zakończeniu prac na rynku. Nie liczę też na pozytywny odbiór aranżacji rynku, jaki za duże pieniądze, bo za 6 milionów złotych, „zafundowali" nam radni, przez obywateli tak miejscowych, jak i gości. Od początku do końca tak wizualnie jak i ideowo pomysł, jaki się realizuje, jest pomysłem chybionym i to niezależnie od tego, jakie materiały, akcesoria i galanterię w postaci lamp, ławeczek, kwiatów itp. zamierza się tam zastosować. Choćby i monstrualny „płot" przed ratuszem pozłocić, nic to nie pomoże.

* * *

DOOKOŁA WISŁY

12 sierpnia po raz 17. odbył się Marszobieg Dookoła Doliny Wisły. (...) Na mecie zwycięzca Jarosław Głowinkowski powiedział:

- Udało się zwyciężyć, choć myślałem, że uda mi się zejść poniżej sześciu godzin. Przy tym błocie i deszczu nie było to możliwe. Przez połowę dystansu padało. Przed samą Kubalonką błoto dało nam popalić i biegnąc z Heńkiem straciliśmy przynajmniej 10 minut. Zwycięstwo cieszy, chociaż liczyłem na lepszy czas. To bardzo fajny bieg i trzeba go propagować. Wystartowałem po raz szósty, przy czym tylko cztery razy ukończyłem. W tym roku trochę się do tego biegu przyłożyłem. Jest to bardzo ciężki bieg i przede wszystkim walka z sobą przez parę godzin.

* * *

PRAWO ŚNIEGU

Jest dzień powszedni, a parking pod Czantorią wypełniony.

Bo bardzo chcemy, by parkingi były pełne. Po okropnej zimie, gdy nie uzyskaliśmy planowanych przychodów, lato nam sprzyja i co najważniejsze, sprzyjają weekendy. To normalne, że w sierpniu więcej osób korzysta z wyciągu. Mówię, że to miesiąc wyrzutów sumienia rodziców. Nigdzie nie byliśmy w wakacje, więc choć na jeden dzień pojedźmy na Czantorię. *Wybrała:* ***(ed)***

KONSULTACJE I PRZETARGI

9.08.2017 r. został opublikowany konkurs ofert pn.: Dostawa sprzętu do utrzymania boiska piłkarskiego o nawierzchni naturalnej – sprzęt do koszenia i spulchniania, rozsiewacz ręczny nawozów w ramach zadania pn. „Rewitalizacja wielofunkcyjnego kompleksu sportowo-rekreacyjnego w Ustroniu" – termin składania ofert – do dnia 17.08.2017 do godziny 10:00.
10.08.2017 r. został opublikowany przetarg nieograniczony pn.: Zimowe utrzymanie dróg i chodników miejskich i powiatowych na terenie miasta Ustroń w sezonie 2017-2018 – termin składania ofert – do dnia 18.08.2017 do godziny 10:00.

Więcej na stronie internetowej www.ustron.bip.info.pl

Nie taki dawny Ustroń. Fot. W. Suchta

33/2017/5/R

PROMOT
ZAKŁADY METALOWE SP. Z O.O

OGŁASZA NABÓR

chętnych do odbycia praktyk w zawodzie:

- kowal, operator pras matrycowych

Uczeń po trzech latach nauki będzie posługiwał się umiejętnościami kucia matrycowego i zabudowy pras.

- operator maszyn CNC

Uczeń po trzech latach nauki będzie posługiwał się umiejętnościami samodzielnego ustawiania maszyn CNC.

Partnerem w zakresie edukacji jest Zespół Szkół Technicznych w Ustroniu, który przeprowadza rekrutacje do nauki zawodu.
Po odbyciu praktyk gwarantujemy stałe zatrudnienie z dobrym wynagrodzeniem.

Prosimy o składanie ofert na adres:
PROMOT ZAKŁADY METALOWE Sp. z o.o.
43-400 Cieszyn, ul. Frysztacka 49
lub na e-mail: **info@promot-zm.com**

KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) popularny serial telewizyjny, **8)** obibok w ulu, **9)** zanim tryśnie ropa, **10)** dzielnica Warszawy, **12)** szwajcarskie województwo, **14)** egzamin dojrzałości, **15)** platforma cyfrowa ze „słoneczkiem", **16)** przydatny w piwnicy, **19)** uczestnictwo, **22)** wytwarza prąd, **23)** podłoga na statku, **24)** do pstrykania fotek.
PIONOWO: 2) zbiornik wodny, **3)** gorzka lub mleczna, **4)** męskie imię germańskie, **5)** straszy w zamku, **6)** grubszy karton, **7)** serialowy detektyw, **11)** siostra Równicy, **13)** popularny instrument, **17)** warszawski klub sportowy, **18)** obok pszenicy, **20)** w stogu siana schowana, **21)** rosyjskie auto.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 25 sierpnia.

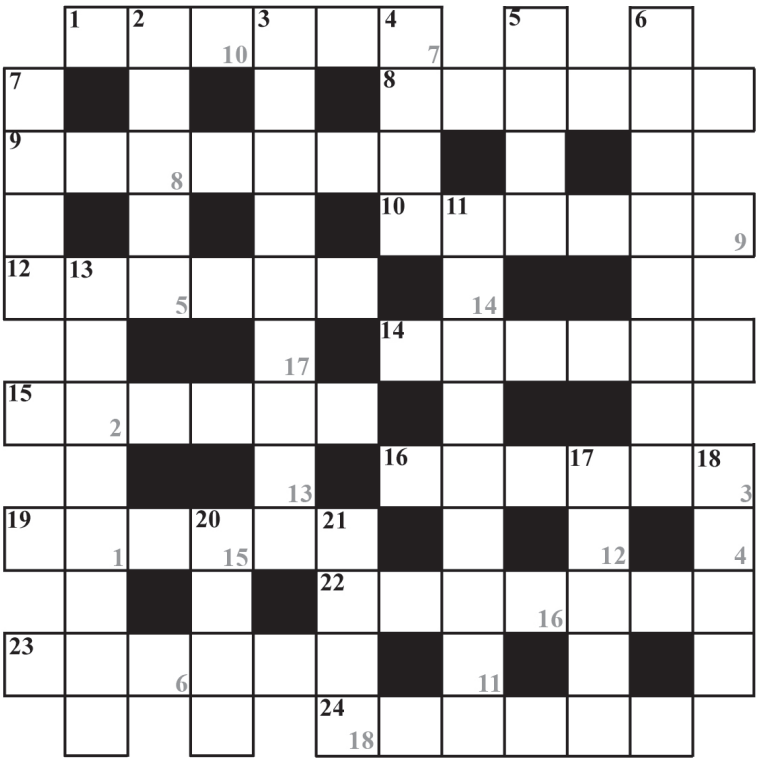

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 31

LATO NAM UCIEKA

NAGRODĘ W WYS. 50 zł otrzymuje: **Estera Gawlas** z Ustronia, ul. Wczasowa. Zapraszamy do redakcji.

KSIĄŻKA DLA KRZYŻÓWKOWICZÓW – Ojcowie wywierają potężny wpływ na życie swoich dzieci. Co zrobić, aby był to dobry wpływ? Poznaj siłę autorytetu ojca, moc wypowiadanych przez niego słów, a w szczególności słów błogosławieństwa. Odkryj znaczenie osobistego przykładu i potrzebę duchowego ojcostwa w książce Henryka Wieji „Moc błogosławieństwa ojca". Więcej na stronie: **www.koinonia.org.pl**

ZAPŁACILI FRYCOWE

LKS Czaniec - KS Kuźnia Ustroń - 1:0

W sobotę 12 sierpnia wystartowała IV liga, w której po raz pierwszy w swej historii zagra Kuźnia Ustroń. Pierwszym rywalem podopiecznych Mateusza Żebrowskiego był LKS Czaniec. Drużyna z Czańca w ubiegłym sezonie zajęła wysokie trzecie miejsce. W pierwszych minutach spotkania lepiej prezentowali się gospodarze i to oni stworzyli sobie dogodne okazje do zdobycia pierwszej bramki. Jedną z nich miał Wojciech Wilczek, jednak piłka po jego uderzeniu odbiła się od słupka. Po tym okresie przewagi mecz stał się już bardziej wyrównany. Obie drużyny zdołały wypracować dogodne sytuacje do zdobycia bramki, jednak skuteczniejsi byli gospodarze. W 41. minucie spotkania Piotr Świerczyński przejął piłkę przed polem karnym Kuźni i skutecznym uderzeniem pokonał Pawła Sztefka. Takim wynikiem zakończyła się pierwsza połowa. W drugiej połowie Kuźnia atakowała i dążyła do wyrównania, jednak obrona gospodarzy grała niezwykle skutecznie i nie dała sobie wbić żadnej bramki. Zawodnicy obu drużyn grali walecznie i agresywnie, o czym świadczy fakt, iż arbiter tego spotkania pokazał aż dziewięć żółtych kartek. Kuźnia Ustroń swój debiutancki sezon w IV lidze zaczęła od porażki.

Kuźnia wystąpiła w składzie: Paweł Sztefek - Paweł Michałek (od 46 min. Krystian Strach), Michał Pszczółka, Konrad Pala, Ariel Moskała - Arkadiusz Trybulec (od 46 min. Adrian Sikora), Bartosz Iskrzycki, Konrad Kuder (od 90 min. Damian Madzia), Tomasz Czyż, Maksymilian Wojtasik - Michał Pietraczyk (od 75 min. Mateusz Zaczek).

Na kilka dni przed startem rozgrywek doszło do zmian w terminarzu. Zmiany te były spowodowane wycofaniem się z ligi Concordii Knurów. Klub, którego wychowankiem jest między innymi Jerzy Dudek, od dawna zmagał się z problemami finansowymi. **Arkadiusz Czapek**

1	Landek	3	3:1
2	Radziechowy-Wieprz	3	2:0
3	Jasienica	3	3:2
4	Wilcza	3	2:1
5	Czaniec	3	1:0
6	Wodzisław	3	1:0
7	Tyski Sport	1	3:3
8	Goczałkowice	1	3:3
9	Bełk	1	2:2
10	Gaszowice	1	2:2
11	Skoczów	0	2:3
12	Racibórz	0	1:2
13	**KS Kuźnia**	**0**	**0:1**
14	Bytomski Sport	0	0:1
15	Podbeskidzie II B-B	0	1:3
16	Lędziny	0	0:2

ŁUKASZ SITEK W RAJDZIE RZESZOWSKIM

Rozegrany w poprzedni weekend Rajd Rzeszowski, zaliczany do klasyfikacji generalnej Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Europy był wyjątkowy. Wszyscy startujący zwracali uwagę na ekstremalnie wysokie temperatury, przez które Rajd przejdzie do historii jako jeden z najtrudniejszych. Rajd ten szczególny był także dla Ustronia, bo w stawce wybitnych kierowców z całego świata wystąpiły aż 3 załogi związane z naszym miastem. W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o znakomitym starcie Kajetana Kajetanowicza, który na Podkarpaciu zajął drugie miejsce, ale wystarczyło mu to do zdobycia pozycji lidera w ERC. Bracia Jarosław i Marcin Szejowie również pojechali ambitnie i kto wie, na którym miejscu skończyliby Rzeszów, gdyby nie kolizja, uszkodzenie samochodu i zakończenie wyścigu przed czasem.

Rajd ukończył natomiast jadący peugeotem 208 pilot Łukasz Sitek – pracownik Urzędu Miasta Ustroń, wraz z kierowcą Robertem Wanickim. Może sobie dopisać do swoich sukcesów 4. miejsce w swojej klasie oraz 18. w klasyfikacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

(mn)

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 14.08.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 21.08.2017 r.

Punkty sprzedaży gazety: ASIA Polana, Euro Sklep przy Policji, Euro przy Kuźni, EuroSpar Hermanice, Groszek obok TBS, Gruszczyk Roman Szpital Reumatologiczny, HERMES Nierodzim, Informacja Turystyczna Rynek, Kiosk „RUCH" Kobyłecki, Sanatorium „Równica", Kiosk „U Sikorek" w centrum, Lewiatan Lipowiec, Lewiatan Manhatan, Lewiatan Poniwiec, Mendrek Lipowiec, PSS Beskid, PSS Hermanice, PSS przy SP1, Supermarket Polana, STRIMEX Sanatorium „Równica", STRIMEX Zakład Przyrodoleczniczy, Sztwiorok Nierodzim, Targowisko, Wanda, Zibi

Juniorki

ANNA SI-KORA

DYŻURY APTEK

25-26.08	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
23-12.03	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
21-22.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
15-16.08	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
17-18.08	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
121-22.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
9-20.08	Lawenda	ul. Skoczowska 137	tel. 855-10-14
21-22.08	Cent. Leków MAX	ul. Daszyńskiego 1	tel. 856-11-93
21-22.08	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
23-24.08	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
25-26.08	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
22.09	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
23-24.08	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
8.1	Dr. Zdrowitt	ul. Daszyńskiego 73	tel. 853-63-22

25-27.11 -	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
28-30.11 -	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
10-12.3 -	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9.00

19.09	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
22.09	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
23.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
24-25.09	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
26-27.09	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel.854-14-73
28.09	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

LIST DO REDAKCJI

Zacięta walka młodych. Fot. M. Niemiec

xx

LISTY DO REDAKCJI

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Ema Błaszczyk z d. Cieślar lat 80 ul. Wiśniowa
Anna Cudzich z d. Białoń ;at 90 ul. 3 Maja
Antoni Holeksa lat 90 ul. Fabryczna
Gertruda Kaczmarczyk z d. Knaga lat 80 ul. Spółdzielcza
Emilia Kluz z d. Troszok lat 92 ul. 9 Listopada
Jan Kurzok lat 98 ul. Wspólna
Karol Kurzok lat 96 ul. Skoczowska
Marta Michna z d. Goszyk lat 85 ul. Złota
Halina Moczała lat 85 os. Cieszyńskie
Halina Pszczółka z d. Szczepańska lat 85 ul. Katowicka
Teresa Róg z d. Michałek lat 80 ul. Katowicka
Zofia Stonawska lat 92 os. Manhatan
Anna Szachowicz z d. Kamińska lat 94 ul. Asnyka
Jan Szarzec lat 80 ul. Różana
Stefania Sztwiorok z d. nowak lat 90 ul. Skoczowska
Korneliusz Świątek lat 85 ul. Słoneczna

DYŻURY APTEK

30.05	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
31.05-1.06	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 858-60-76
2.06	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
3.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
4-5.06	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
6-7.06	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Jan Biłko lat 82 ul. Wesoła 29

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI

Elżbieta Szpak z Ustronia i **Dariusz Legierski** z Ustronia

30.05	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02
31.05-1.06	W Nierodzimiu	ul. Skoczowska 111	tel. 858-60-76
3.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
4-5.06	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki

31.1	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
1-2.2	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
3.2	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
4-5.2	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
6-7.2	Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki

O NADZIEI

x

Młodzicy

1	Skoczów	15	47:0
2	Istebna	12	25:5
3	**Kuźnia**	**9**	**49:7**
4	Chybie	6	7:30
5	Golasowice	3	5:45
6	Bąków	0	2:48

Trampkarze

Juniorzy

1	Istebna	12	26:3
2	**Kuźnia**	**10**	**28:6**
3	Chybie	10	13:1
4	Pogórze	9	11:4
5	Wisła	8	19:3
6	Strumień	7	8:8
7	Brenna	6	11:20
8	Pielgrzymowice	3	10:11
9	Goleszów	3	5:16
10	Kończyce Małe	1	6:25
11	Olza Pogwizdów	0	2:11
12	99 Pruchna	0	3:36

Pisząc o *korniku drukarzu* – uważanym za najgroźniejszego ze wszystkich wrogów świerkowych lasów – wspomniałem, że z przyrodniczego punktu widzenia gatunek ten ma również pozytywny wpływ na to, co się w lasach dzieje (GU nr 18/2016). Przytoczyłem również opinię wyrażoną w monografii tegoż gatunku („Kornik drukarz i jego rola w ekosystemach leśnych" pod redakcją W. Grodzkiego), w myśl której *kornik drukarz* jest tzw. gatunkiem kluczowym, zasługującym wręcz na zacny tytuł „inżyniera ekosystemów". Co to oznacza dla lasów, leśników i przyrodników spoza leśnej branży, a przede wszystkim dla Puszczy Białowieskiej? Spróbuję dziś znaleźć na to pytanie odpowiedź. Zaznaczyć jednak wypada, że niniejszy artykuł mógłbym śmiało „utkać" tylko i wyłącznie z cytatów z różnych opracowań. Nie zrobię tego wyłącznie dla przejrzystości samego tekstu, zaznaczając jedynie co bardziej istotne fragmenty.

Kornik drukarz – wraz ze sporą gromadą spokrewnionych i niespokrewnionych gatunków owadów atakujących drzewa – z pewnością jest przeciwnikiem groźnym, który potrafi pozostawić po sobie „zgliszcza i ruiny", zamiast lasów. Autorzy kornikowej monografii formułują to w następujący sposób: „Każda gradacja kornika drukarza (…) z reguły prowadzi do katastrofalnych skutków i olbrzymich strat gospodarczych na całym obszarze występowania świerka. (…) Z dotychczasowych badań wynika, że okresowe gradacje kornika drukarza są nieuniknione, zarówno na obszarach naturalnych, jak i antropogenicznie zmienionych. (…) Oddziaływanie kornika na drzewostan świerkowy jest zawsze takie samo i polega na zasiedlaniu i zabijaniu świerków, czyli ich eliminacji z drzewostanu". Natomiast cały spór pomiędzy „leśnikami", chcącymi wycinać świerczyny zaatakowane lub zagrożone przez *kornika drukarza*, a „ekologami" (cudzysłowu w obu przypadkach używam celowo i świadomie, bowiem linia podziału bynajmniej nie jest tak oczywista i nie wynika z wykształcenia, zawodu lub miejsca zatrudnienia!), sprzeciwiającymi się wyrębowi lasów, zwłaszcza na obszarach chronionych lub na terenach, które na taką ochronę zasługują, dotyczy tak naprawdę roli korników w konkretnym leśnym ekosystemie oraz z przekonania, że nasza wiedza o lasach jest (lub nie jest) wystarczająca, aby lasy te kształtować wedle potrzeb i uznania.

Dla większej części kontynentu europejskiego i strefy klimatycznej, w której żyjemy, *świerk pospolity* jest jednym z najważniejszych drzew leśnych pod względem szybkości przyrostu rocznego. Nic więc dziwnego, że świerkowe drewno– obok sosnowego – jest podstawowym surowcem drzewnym w wielu krajach Europy, co w oczywisty sposób przekłada się na powierzchnię lasów zajmowaną przez świerczyny. I jakoś trudno mi sobie wyobrazić, że w najbliższym czasie znajdziemy jakiś inny gatunek drzewa, który świerka w naszej drewnochłonnej cywilizacji zastąpi, albo nagle zmienimy przyzwyczajenia i gwałtownie zmniejszymy zapotrzebowanie na drewno. Skoro więc „każda gradacja kornika drukarza z reguły prowadzi do olbrzymich strat gospodarczych", to nic więc dziwnego, że leśnicy – odpowiedzialni za gospodarkę leśną i zapewnienie dostaw drewna – będą z tym gatunkiem walczyć wszelkimi znanymi i dostępnymi metodami, z masową wycinkę świerków włącznie. I od takiego sposobu „zarządzania" lasami gospodarczymi (czyli *de facto* uprawami drzew), będącymi pod stałą kontrolą człowieka i w których człowiek stale ingeruje (aby je utrzymać w pożądanym stanie, jako źródło drewna konkretnej jakości i w odpowiedniej ilości), długo jeszcze nie będzie odwrotu.

Tyle tylko, że *kornik drukarz* zjadając świerki, niejako „otwiera" spiżarnię, czy też suto zastawiony stół dla mnóstwa innych gatunków zwierząt. Ponownie oddam głos autorom „biografii" kornika: „Wiele organizmów, zwłaszcza związanych z martwymi świerkami, jest również ściśle powiązana z obecnością kornika drukarza. Ponad 140 gatunków wchodzi w skład kompleksu stawonogów związanego z kornikiem (…). Liczne spośród tych gatunków wykorzystują specyficzną niszę wytworzoną przez działalność kornika jako miejsce rozwoju i schronienia". Na przykład w Puszczy Białowieskiej z martwymi, bo zabitymi przez kornika drzewami, związanych jest ponad sto rzadkich i ginących gatunków chrząszczy, m.in. *zagłębek bruzdkowany*, *zgniotek cynobrowy*, *rozmiazg kolweński*, czy *ponurek Schneidera*. Pośród tych stworzeń spora grupa to gatunki podlegające ochronie prawnej. Same korniki są pokarmem choćby dla dzięciołów; bez tych małych owadów wręcz nie może się „obejść" najrzadszy z dzięciołów Europy – *dzięcioł trójpalczasty*. A kiedy martwy świerk dosłownie wreszcie padnie pod ciosami kolejnych zjadających go stworzeń, to w drzewostanie powstaje luka, w której może wzrastać kolejne pokolenie drzew i mogą rozwijać się rośliny światłolubne w runie. W tym wypadku *kornik drukarz* jest nie tyle owadem-zabójcą całego lasu, co swego rodzaju czyścicielem, eliminatorem słabszych drzew, który jednocześnie umożliwia rozwój nowego ich pokolenia, sam będąc ofiarę różnych owadożernych drapieżników. To właśnie rola dla „inżyniera ekosystemów", współkształtującego oblicze lasu i jego dzieje.

Niestety, nie da się pogodzić współistnienia w jednym miejscu i w jednym czasie lasu gospodarczego i lasu naturalnego, czyli takiego, w którym człowiek nie ingeruje, a przyroda rządzi się samodzielnie. Nie można również najpierw twierdzić, że coś jest lasem naturalnym, potem co nieco w nim „pomaszkiecić", popoprawiać i znowu pozostawić samemu sobie, z dumą twierdząc, że nic się takiego nie stało, a jedynie „pomogliśmy" przyrodzie. Tu działa zasada zero-jedynkowa, albo to – albo tamto, a chęć „poprawiania" przyrody jest z naszej strony niebywałym zarozumialstwem. Nam tylko się wydaje, że wiemy jak mają wyglądać lasy naturalne czy lasy pierwotne (to nie to samo!), a kierujemy się w tym przypadku złudzeniami opartymi na danym nam do życia czasie. Na otaczającą nas przyrodę patrzymy z perspektywy kilkudziesięciu lat, czasem kilku lub kilkunastu pokoleń i w oparciu o te niezwykle skąpe dane formujemy hipotezy, wyciągamy wnioski i ustanawiamy „prawa", jak też las ma wyglądać. I chociaż wiedza nauk leśny jest przebogata, to zawsze efektem działań leśników będzie nie las naturalny, ale albo typowo gospodarczy, albo mniej lub bardziej sztuczny twór, który jedynie w pewnych aspektach jest nieco do naturalnego zbliżony, a w istocie najbliżej mu do naszego o lesie wyobrażenia. (W tym miejscu chciałbym się pokłonić nisko ustrońskiemu Nadleśniczemu i jego współpracownikom, z którymi od lat mam przyjemność współpracować lub współdziałać w Ustrońskim Klubie Ekologicznym – ich przyrodnicza wiedza i wrażliwość zasługują na najwyższe uznanie i szacunek! Proszę nie odbierać tych słów jako krytyki Waszej pracy!) W terminie „naturalny" kryje się przecież założenie, że coś jest przez człowieka niepoprawiane i niezmieniane! Jeśli więc z lasów chcemy czerpać różne pożytki, z drewnem na czele, to powinniśmy dążyć do ich utrzymania w jak najlepszym stanie – z naszego i naszych potrzeb punktu widzenia! I w takim przypadku walczmy z kornikiem ile sił w piłach i siekierach. Ale wówczas mamy do czynienia z lasami gospodarczymi. Jeśli jednak uważamy, że warto coś zostawić wyłącznie przyrodzie i że warto jakiś las z dumą nazwać naturalnym – to wówczas wara nam od niego, a leśnik staje się nie gospodarzem i współtwórcą lasu, tylko jego strażnikiem doglądającym, aby nic naturalnych procesów przyrodniczych nie zakłóciło. I nic nam do tego, że cały las lub „tylko" jego spore połacie obumrą, że zamiast jednych gatunków (które z różnych względów uważamy za wartościowe) pojawią się na jakiś czas (może i na kilka ludzkich pokoleń) inne, a las będzie dalece odbiegał od naszych o nim wyobrażeń. Trudno – w tym tkwi sedno naturalnych procesów: coś się rodzi, coś umiera, ale w przyrodniczej skali upływu czasu las wciąż pozostaje lasem (naturalnym!). *Kornik drukarz* jest w takim lesie jedynie maleńkim trybikiem w „maszynie" przyrody, a nie szkodnikiem.

W istocie do tego sprowadza się spór o Puszczę Białowieską. Albo w całości będziemy mogli o tym skrawku Polski powiedzieć, że ma światową wartość przyrodniczą i jest najlepiej zachowanym fragmentem nizinnych lasów liściastych i mieszanych na Niżu Europejskim, „wyjątkowym i reprezentatywnym przykładem trwających procesów ekologicznych i biologicznych, istotnych w ewolucji i rozwoju ekosystemów oraz zespołów zwierzęcych i roślinnych lądowych", albo powyższa opinia będzie pasowała jedynie do obszaru Białowieskiego Parku Narodowego, otoczonego wianuszkiem lasów w istocie gospodarczych, gdyż kształtowanych przez człowieka.

Kto ciekaw szczegółów niech szuka w Internecie „głosów w dyskusji": autorstwa prof. Małgorzaty Latałowej o wynikach badań paleoekologicznych na terenie Puszczy oraz stanowiska kilkunastu naukowców i działaczy ekologicznych pn. „Spór o przyszłość Puszczy Białowieskiej: mity i fakty".

MASKOTKĘ USTRONIACZKA rozlosujemy wśród Czytelników, którzy nadeślą zabawne powiedzonka swoich dzieci, wnuków itd.

Za żart w GU 32/2017 maskotkę otrzymuje Piotruś, lat 4.

ŻARTY Z USTRONIACZKIEM

PIOTRUŚ (lat 4) lubi oglądać reklamy kosmetyków i kremów. Pewnego dnia pyta, jaki będzie nadzień do pierogów. Piotrusiu, mówi się nadzienie, a nie nadzień. Piotruś na to: "Ale pani w telewizji mówiła, że ma dobry krem na dzień".

KĄCIK SZACHOWY

POD PATRONATEM AKADEMII SZACHOWEJ MOKATE

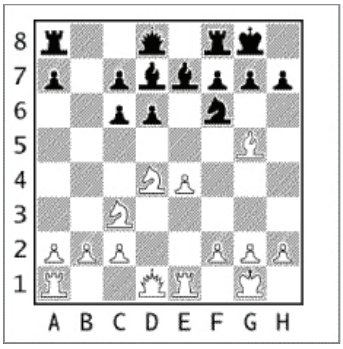

Mat w trzech ruchach dla białych.

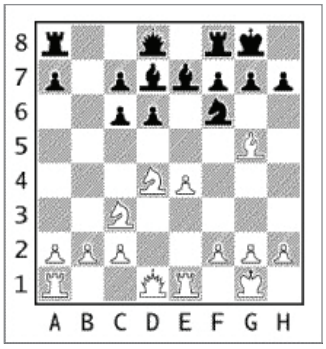

Mat w trzech ruchach dla białych.

Za kolebkę szachów uznawane są Indie. Według źródeł pisanych gra ta była już znana w Persji na dworze szacha Chusrau I Anoszarwana w latach 70. VI wieku naszej ery, gdzie przywieziona została w darze od indyjskiego radży. Gra ulegała przemianom na przestrzeni dziejów, indyjska czaturanga została w Persji przekształcona w czatrang, potem zmienona przez Arabów dotarła do Europy, gdzie dopracowano zasady poruszania się bierek, tworząc współczesne szachy.

"Dobry szachista ma zawsze szczęście." Jose Raul Capablanca (1888-1942), kubański szachista, mistrz świata w szachach (1921–1927).

UPOMINKI OD MOKATE – rozlosujemy wśród Czytelników, którzy prawidłowo rozwiążą zadanie szachowe i przyślą pocztą, mailem lub przyniosą do redakcji do 20 sierpnia.

Rozwiązanie zagadki z GU 32/2017:
Upominek otrzymuje JAN KOWALSKI z Ustronia, ul. Nowa. Zapraszamy do redakcji.

MOKATE
A Family Business

POZIOMO: 1) RANCZO, 8) TRUTEŃ, 9) ODWIERT, 10) OCHOTA, 12) KANTON, 14) MATURA, 15) POLSAT, 16) STELAŻ, 19) UDZIAŁ, 22) AGREGAT, 23) POKŁAD, 24) APARAT

PIONOWO: 2) AKWEN, 3) CZEKOLADA, 4) OTTO, 5) DUCH, 6) TEKTURKA, 7) MONK, 11) CZANTORIA, 13) AKORDEON, 17) LEGIA, 18) ŻYTO, 20) IGŁA, 21) ŁADA

DOŻYNKOWA NIEDZIELA

KARCZMA GÓRALSKA
BACÓWKA U WIECHA
IV Międzynarodowy Zlot Zbójników w Polsce
Festiwal Zbójnickie Jadło o „Złote Parzenice”
19 sierpnia 2017 r. godz. 12.00
Karczma Góralska, ul. Nadrzeczna 1
W ramach zlotu:
12.00 - uroczyste rozpoczęcie Międzynarodowego Zlotu Zbójników - powitanie gości, zbójnicka salwa i trąbity pasterskie
12.15 - start konkursu
12.45 - wioska zbójnicka, w niej prowadzone konkurencje dla całych rodzin, gry i zabawy,
konkurs plastyczny dla dzieci z nagrodami,
pokaz wyrobu oscypka,
pokaz kowalstwa w kuźni zbójnickiej,
konkurs firmy Prymat - zbójnickie koło fortuny,
zagroda z owcami i pokaz ręcznego strzyżenia owiec,
występy kapeli góralskich,
degustacja gulaszu zbójnickiego z kotła,
17.30 - ogłoszenie wyników konkursu.
Celem imprezy jest promocja zapomnianych dań pasterskich sporządzanych na żywym ogniu przez ekipy z różnych regionów Polski i Europy przy akompaniamencie kapeli góralskich. Nie zabraknie też pysznych dań regionalnych sporządzanych z serów, jagnięciny i baraniny.
ORGANIZATORZY:
USTROŃ
BACÓWKA U WIECHA
KARCZMA GÓRALSKA
PARTNERZY:
Prymat
USTROŃ GÓRY RADOŚCI
stalgast
Niko